

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena numeru pojedynczego mk. 25

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-8 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Grand

KINO

Dziś Premjera!

Pierwszy raz w Łodzi.

Wielka sensacja filmowa!

Początek o godz. 5 po poł., w soboty i niedziele
o godz. 8 po poł., ostatni seans o godz. 9.15 wiecz.
! Muzyka ściśle zastosowana do treści obrazu!
Passe-Partout oraz bilety ulgowe nie ważne.

Ostatnia miłość Księcia Reichstackiego

Dramat w 6 aktach, osnuty na tle epizodu historycznego, rozgrywa-
jącego się w pałacach cesarskich w Schönbrunn.

W roli głównej polska artystka

Mia Mara

Dziś premjera!

ODEON

Dziś premjera!

Rodaczka
nasza --

Mia Mara

w swej najnowszej kre-
acji 5 akt. dramacie kry-
minalnym p. t. — —

„Dama ze szmaragdami”

Początek przedstawień o godz. 4.30.

Początek przedstawień o godz. 4.30.

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

„ENERGJA”

Spółka z ogr. odp.

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Litwę **Towarzystwa Akcyjnego Austriacko-
Amerykańskich Fabryk Gumowych i Azbestowych**

„SEMPERIT”

Warszawa, Leszno № 13. Telefon 24007.

Oddział w Łodzi, Dzielna Nr. 38.

Niniejszymamy zaszczyt zawiadomić naszych Ww. Pp. odbiorców, że z dniem 15 września r. b otwo-
rzyliśmy w Łodzi przy ul. Dzielnej № 38, oddział naszego biura, który zaopatrzyliśmy bogato
w wyroby techniczno-gumowe i polecamy: Weże ssące i tłoczące. Weże do irygatorów i do gazu. Weże kolejowe
i do pary. Płyty gumowe i azbestowe „Klingerit” „Silberit”. Płyty na kłapy i kłapy gotowe. Faszy gumowe
transmisyjne. Sznary gumowe. Kształki gumowe i azbestowe. Metkal i płótno gumowane. Wyroby z gumy twar-
dej. Obręcze do samochodów osobowych i ciężarowych. Obręcze do kół powozowych. Opony rowerowe. Pakunki
azbestowe, konopne i bawełniane. Armatury i szkła wodowskazowe „Klingera” Przyjmujemy wszelkie zamó-
wienia na specjalne wyroby z gumy.

Polecając się Ww. Pp. kreślimy się z wysokim szacunkiem
Biuro techniczno-handlowe „ENERGJA”
Oddział w Łodzi, Dzielna 38.

Sprzedaż tylko hurtowa.

507-3

Znajdujące się w Warszawie:

Pompy parowe i ręczne,
Kuznie polowe,
Prasy do dachówek,
Windy parowe i ręczne,
Wagi dziesiętne, Taczki,
Łódź żelazna.
Jaszcze artyleryjskie,
Części wozów i bryczek,
Buty gumowe,
Worki, skóra i szmaty

będą sprzedane w drodze przetargu w Warszawie w Oddziale
Likwidacji Demobilu Wojskowego, Królewska 28.

Szczegóły patrz 709-1

„DEMIBIL” zeszyt 8-my.

Termin składania ofert 3 listopada 1921 r.

FILHARMONJA – Dzielna 18.

Dziś, we wtorek, dnia 18 października r. b., o godz. 8 1/2, wiecz. odbędzie się

Wielki Koncert-Raut

z łaskawym współdziałaniem wybitnych sił artystycznych. Na program złożą
się: Pieśni ludowe, arje i romanse, gra skrzypcowa, deklamacje oraz tańce.

Po północy tańce aż do rana. Przygrywać będą dwie orkiestry. Bufet obficie zaopatrzoney.

Czysty dochód przeznaczony na Ł. Ż. Dom Sierot, Zgierska nr. 40.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji od godz. 10-jej rano.

SALA FILHARMONJI
(Dzielna № 18)
Dawniej SALA KONBERTOWA.

W piątek, d. 21 października r. b.

Prof. J. Baudouin de Coutrenay

wygłosi odczyt p. t.

„Apoteoza wojny”

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Bilety do nabycia w Sali Filhar-
monicznej od g. 10-1 i od 3-7 w.
616-2

Dzisiejszy numer
„Głosu Polskiego”

zawiera między innymi:
Objęcie administracji Gór-
nego Śląska (artykuł wstępny).
Wywiad z nuncjuszem
apostojskim monsign. Lauri.
Tajny układ angielsko-
francuski.
Szczegóły decyzji genew-
skiej (depesze).
Dalszy spadek walut ob-
cych.

Czas odnowić prenumeratę.

Egzamin nowoczesnej Polski.

Decyzja rady ambasadorów, która zatwierdziła w całej rozciągłości opinię rady ligi narodów i uzgodniła niemal całkowicie politykę Francji i Wielkiej Brytanii w stosunku do Niemiec i Polski, stawia nas przed wielkim zadaniem objęcia części Górnego Śląska pod natychmiastową administrację, oraz przygotowania do objęcia zarządu częściowego tego terenu przemysłowego, który znajduje się będzie pod kontrolą komisji mieszanej, by z biegiem lat przejść pod wyłączanie polskie panowanie.

Zadanie jest bardzo trudne. Administracja młodego państwa polskiego żadną miarą nie może równać się z wzorami niemieckimi, które od czasów Fryderyka II stały zawsze na najwyższym w Europie poziomie. Potrzebne nam jest długoletnie szkolenie materiału urzędniczego i podnoszenie poczucia praworządności, tak głęboko zakorzenionego w społeczeństwach anglosaskich i germańskich. Nie mniej jednak musimy w tym wypadku stanąć w szranki i możliwie najlepiej zdać egzamin przed Europą.

Dotychczasowe próby wypadły nad wyraz fatalnie. W Poznaniu i na Pomorzu, na kresach wschodnich, w całym, zresztą kraju zarząd wewnętrzny nie tylko nie stoi na wysokości zadania, ale odwrotnie, niweczy wysiłki społeczeństwa, skierowane ku naprawie panujących stosunków. Przykładem niechaj będą żale kaszubów pomorskich, wzrastający antagonizm w b. dzielnicy pruskiej, cprawda sztucznie podsycany przez endemiczną, wreszcie tysiące wypadków codziennych, które skonałować może każdy, kto chce zapłacić podatek w kasie skarbowej, znaleźć miejsce w pociągu, otrzymać jakiś papier urzędowy, otrzymać odpowiednią do kwalifikacji posadę rządową, gdy gromady protegowanych wieków i próżniaków obsiadają najodpowiedzialniejsze stanowiska i t. p.

Jeśli ta atmosfera wędrze się na Górny Śląsk, skutki mogą być fatalne. Nowa ta prowincja jest bezwzajemnie najdrogocenniejszą perłą w naszym skarbcu. Polska, obejmując w posiadanie stopniowe lub natychmiastowe najbogatsze i najlepiej w Europie urządzone kopalnie i fabryki, może w ciągu najbliższych lat stać się jednym z najpotężniejszych w świecie pod względem gospodarczym krajów. Umiejętna eksploatacja bogactw naturalnych i utrzymanie w ruchu wspaniałych kopalni, hut i fabryk może najzupełniej i najprędzej uleczyć walutę.

Odwrotnie najmniejsze zlekceważenie czy też nieostrożne potraktowanie problemu administracji Górnego Śląska może

za jednym zamachem zaprzepścić nasze najlepsze nadzieje, do ostateka zniszczyć resztki zaufania, jakie żywi do nas Europa i spowodować kataklizm polityczny.

Przedewszystkiem musi być w całej rozciągłości utrzymana i stosowana ustawa sejmowa o autonomii prowincjonalnej Górnego Śląska. Zasadniczo jesteśmy za całkowitą unifikacją państwa, Górny Śląsk jednak, tak dawno oddzielony już został od Rzeczypospolitej (w przeciwstawieniu do innych b. prowincji pruskich, zagrabionych Polsce), że ukształtował się on całkiem specyficznym, zarówno pod względem społecznym, jak i gospodarczym. Nagle przejście od systemu niemieckiego do niedoskonałego jeszcze polskiego może szkodliwie wstrząsnąć całokształtem stosunków zarówno śląskich, jak i naszych.

Zarząd prowincji winien spoczywać w ręku ludzi, doskonale obznajmionych z terenem miejscowym, którzyby umieli przedewszystkiem zastosować się do górnośląskich stosunków politycznych i narodowościowych. Jest rzeczą pewną, że całe falangi naszych „administratorów z domowym wykształceniem“ zechcą rzucić się na Śląsk, by wykorzystać walutę niemiecką, mającą tam prawny obieg.

Otóż te właśnie głodne szeszury nie powinny być wypuszczone na pokład górnośląski, gdyż mogą go w krótkim czasie zatopić. Jest rzeczą pewną, że całe zastępy urzędników niemieckich, podobnie zresztą, jak Niemców w góle, będą optować na rzecz Niemiec i opuszczać swe stanowiska urzędowe lub techniczne (w kopalniach i fabrykach). Chodzi o to, by na Śląsk powędrował obecnie najlepszy nasz materiał ludzki, zarówno z pośród funkcjonariuszy państwowych, jak i inżynierów, majstrów, sztygarów, górników.

Trzeba pokazać światu że „polnische Wirtschaft“ jest czymś wymysłem wrogów naszej niepodległości, nie zaś rzeczywistością życiową. Wierzymy, że to się stanie. Musimy jednak być zupełnie szczerzy i powiedzieć, że, gdyby istotnie, Górny Śląsk miał zostać zrujnowany przez nieogłębłą i bezplanowość polityki naszego rządu, to byłoby to największym grzechem ludu polskiego, szczególnie górnośląskiego, całego świata, a przede wszystkim tych, którzy po długich obradach zgodzili się na oddanie nam najdrogocenniejszej części starej ziemi piastowej pomimo wszystkich próśb i gróźb niemieckich.

Górny Śląsk jest egzaminem Polski nowoczesnej: rządnej, gospodarczej i zdolnej do mocarstwowego rozwoju.

Czesław Oltaszewski.

Sowiety robią trudności.

RYGA, 17 października. (Pat.) Rząd sowieński wzbronil wjazdu w granice Rosji delegacji duńskiej dla niesienia pomocy głodnym, stawiając jako warunek, aby duńskich delegatów przybyło tylko 5, resztę zaś personelu, aby delegacja dobrała na miejscu w Rosji.

Nowiny w kilku słowach.

...Z Helsińskiego donoszą o podpisaniu fińsko-sowieckiej umowy w sprawie drzewa na obszarze Karelii.

...Dziś w południe gen. Pershing odjechał do Londynu.

Przetarg ustny -- Samochody we Lwowie

ogłoszone do sprzedaży konkursowej K. 15 w biuletynie

„DEMOKRACJA“ zeszyt 5-ty

odbędzie się dnia 21 października r. b. w sali Towarz. Politechn. we Lwowie, ul. Zimorowicza.

Po decyzji górnośląskiej.

Tajny układ angielsko-francuski?

RYGA, 17-go października. (Tel. własny „Głosu Pol.“) W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że właściwym powodem nowego stanowiska Anglii w sprawie Górnego Śląska jest tajny układ między Anglią i Francją.

Oba mocarstwa zawarły porozumienie co do podziału wpływów na Wschodzie.

Francja otrzymała wolną rękę w Czechach, w Polsce, Lotwie i Estonii; Anglia zaś na całym terytorjum Rosji i w niektórych portach wschodnich.

Podstawy uchwały genewskiej.

LONDYN, 17 października. (Pat.) „Observer“ ogłasza zasady, jakimi kierowała się rada ligi przy decydowaniu sprawy górnośląskiej. Dokładna treść uchwały genewskiej utrzymana jest w tajemnicy. Współpracownikowi pisma udało się zebrać mimo to następujące szczegóły:

Uchwała rady zawiera następujące punkty:

1) Postanawia ustalić taką linię graniczną, która dzieliłaby obszar przemysłowy w jaknajwiększym uwzględnieniu zasady: „pozostawienia przy Polsce minimum niemieckie, a przy Niemczech minimum polskie“.

2) Ponieważ jądrem zagadnienia jest sprawa gospodarcza, przeto rada ligi powzięła klauzulę, utrzymującą jednosc gospodarczą podzielonych obszarów górnośląskich w ciągu 15 lat i w tym celu postanowiła utworzyć komisję mieszaną — o ile na to się zgodzą obydwie strony — pod przewodnictwem przedstawiciela jednego z państw neutralnych, wyznaczonego przez radę ligi narodów.

3) Komisja mieszana ma otrzymać upoważnienie do opracowania szczegółów szybkiego wykonania decyzji rady ligi narodów i w działalności swej ma posilkiwać się współpracą ze strony rzeszozuawców.

4) Komisja mieszana ma przedstawić projekt układu budżetowego, przy czym ten ma się opierać na zasadach, przyjętych po obydwóch stronach granicy i przewidujący, iż dochód z kolei powinien być podzielony wedle ilości torów i intensywności ruchu.

5) Jest rzeczą jasną, że granica polityczna wymaga jednocześnie utworzenia granicy celnej. Rada ligi narodów zaproponowała utworzenie dwóch okresów przejściowych, po których zakończeniu ma być dopiero wprowadzona granica celna. Pierwszy okres trwałby 6 miesięcy, drugi zaś okres 14 i pół lat, po których upływie byłaby zarządzona granica celna. Podczas pierwszego 6-miesięcznego okresu ludność obydwu części Górnego Śląska mogłaby załatwiać sprawy swe na całym obszarze górnośląskim bez konieczności ponoszenia jakiegokolwiek opłat. Podczas drugiego okresu 14 i pół letniego byłby dozwolony przewóz z jednej części do drugiej surowców oraz innych artykułów niezbędnych dla produkcji na obszarze górnośląskim.

6) Komisja mieszana ma być uprawniona do opracowania wytycznych ugody polsko-niemieckiej w sprawie wymiany tych surowców, które niezbędne są dla rozwoju przemysłu w obu częściach G. Śląska.

7) Przed upływem 15-letniego okresu nie wolno zarządzić jakiegokolwiek wyłączenia z własności prywatnej.

8) Niemcy zamieszkali w części G. Śląska, przynależnej Polsce, mają prawo optacji na rzecz Niemiec do lat 15.

9) Marica niemiecka jest ob-

wiązującym środkiem płatniczym także na obszarze polskim Górnego Śląska.

10) Niemieckie ustawodawstwo socjalne nie będzie obowiązywało w dalszym ciągu także i na obszarze polskim aż do czasu wprowadzenia ustawodawstwa polskiego.

11) Zaopatrzenie w wodę całego obszaru górnośląskiego ma się odbywać pod kontrolą komisji mieszanej, wreszcie

12) Mają być wydane zarządzenia gwarantujące dostarczanie w dalszym ciągu siły elektrycznej do wszystkich części Górnego Śląska.

W sprawie linii granicznej „Observer“ nie może podać żadnych szczegółów prócz tych, iż Polska otrzymuje prócz Pszozyny i Rybnika, także i okręg Królewskiej Huty i Katowic.

Górnośląski komitet ekonomiczny.

PARYŻ, 17 października. (EE) Wszelkie szczegóły, dotyczące utworzenia t. zw. komitetu ekonomicznego na Górnym Śląsku trzymane są dotychczas w ścisłej tajemnicy i mają być ogłoszone dopiero po drugim posiedzeniu rady ambasadorów. — Jednakże przedstawiciel agencji „East Express“ zdołał otrzymać w tej sprawie szereg informacji ze źródła najzupełniej wiarygodnego.

Układ polsko-niemiecki ma być zawarty w terminie dotychczas nie określonym prawdopodobnie dwumiesięcznym.

Na Śląsku polskim.

BYTOM, 17 października. (Pat) W Królewskiej Hucie odbyła się b. m. konferencja górnośląskiej prasy niemieckiej, na której uchwalono wysłać do kanclerza Rzeszy prośbę, aby starał się o zagwarantowanie wolności prasy niemieckiej w tej części Górnego Śląska, która przypadnie Polsce.

Gwarancja ta ma być przeprowadzona w drodze międzynarodowego układu.

BERLIN, 17 października. (E.T.E.) Według doniesienia z Katowic wzburzenie wśród ludności niemieckiej na G. Śląsku jest dość znaczne. Niemcy uciekają masowo z obwodu przemysłowego. Pociągi, odchodzące do Niemiec są przepelnione. Wśród ludności polskiej panuje całkowity spokój. Wojska okupacyjne są w stanie ostrego pogotowia. W Mysłowicach, Pszczynie i Rybniku powiewają już polskie chorągwie i sztandary.

BYTOM, 17 października. (E.T.E.) W Bytomiu i innych miastach Górnego Śląska panuje chwilowo spokój. Rozruchów można się obawiać dopiero po urzędowym ogłoszeniu wyroku genewskiego.

Zaloba w Berlinie.

BERLIN, 15 października. (Pat.) Rząd i inspirowane czynniki niemieckie nie ustają w usiłowaniach obalenia decyzji genewskiej w sprawie Górnego Śląska. Gdy więc z jednej strony kanclerz Wirth

grozi dymisją, z drugiej strony prasa i poszczególne partie polityczne manifestują przeciwko rzekomo wyrażonej krzywdzie narodowi niemieckiemu. Oto szereg doniesień z Berlina. Trwające od kilku dni nieoficjalne rokowania nad utworzeniem gabinetu koalicyjnego będą jutro kontynuowane już w formie oficjalnej.

Na znak żałoby z powodu utracenia części Górnego Śląska umieszczono w niedzielę na pomniku Fryderyka Wielkiego w Berlinie „pod Lipami“ wieńiec z dwoma wielkimi wstęgami o barwach czarno-biało-czerwonych. Na jednej z tych wstęg wypisano: „Niemiecka partja ludowa“, na drugiej — „Błada narodowi, który broń swą złoży o 5 minut za wcześnie“.

Niemiecka prasa socjalistyczna, donosząc o tym, daje następujący komentarz: Zdanie to, umieszczone na wstędze wieńca, wypowiedział 3 listopada „Vorwaerts“, przepowiadając niejako terazniejszy, okrutny los Niemiec, podminowanych, skołatanych i kierowanych przez nieudolnych sterników, którzy porzucili broń. Teraz musimy płakać nad losom 100,000 braci naszych na obszarach, które bezprawnie i brutalnie oderwano od ojczyzny.

Kto obejmie władzę w Niemczech.

BERLIN, 17 październ. (E.T.E.) Upadek gabinetu Wirtha jest prawie pewny. Rządy obejmą prawdopodobnie stronnictwa konserwatywno-ludowe. Stronnictwa te stoją na stanowisku, iż należy przeciwstawiać się żądaniom ententy, ponieważ wypełnienie zobowiązań reperfacyjnych jest niemożliwe wskutek utraty obszarów górnośląskich.

Poincaré o stanowisku Niemiec.

PARYŻ, 16 października. (Pat.) „Matin“ ogłasza artykuł Poincarégo w sprawie G. Śląska. Autor wskazuje, że ostatnie zabiegi niemieckie, w celu utrzymania Górnego Śląska, nacechowane są znamioną dyscypliną, która umożliwia obecny ustrój polityczny Niemiec, przedstawiający pod przykrywką ustroju demokratycznego w istocie rzeczy cały dawny gmach cesarskich Niemiec. Poincaré podkreśla, że większość rządowych sfer niemieckich parlamentu rzeszy i prasy niemieckiej twierdzi z w-porem w dalszym ciągu, że uznanie odpowiedzialności Niemiec za wojnę było przemocą wyrwane z ust przedstawicieli Niemiec.

W dalszym ciągu Poincaré komentuje artykuł dr. Ryszarda Grenllinga, zamieszczony w jednym z dzienników amerykańskich, kwestionujący niemiecką odpowiedzialność za wojnę. Poincaré oświadcza, że wśród społeczeństwa niemieckiego, niemiecy, którzy uwolnili się od kłamstwa, obłudy i starych tradycji militarystycznych, są rzadkimi wyjątkami. Niechby tylko mocarstwa sprzymierzone zezwoliły na to, to i dzisiejsze Niemcy wiesiłyby z całą odwagą sztandar i nie rozbrajały się.

Powstanie w Indjach.

LONDYN, 17 października. (Pat) Havas. Jak donoszą pisma, powstanie w Indjach rozszerza się poza prowincję Malabar. Inkwizycja wojsk angielskich zdaje się być nieskuteczna.

Na widowni politycznej.

Niedobre objawy.
 Niemal nazajutrz po podpisaniu z poselstwem niemieckim umowy, mającej uregulować kwestje sporne i położyć kres nieporozumieniom, zasłyły dwa fakty, które sprawiają przykre wrażenie. Został zamordowany w Moskwie sekretarz delegacji polskiej dla spraw repatriacji Frączkiewicz; w Warszawie zaś urzędnicy poselstwa sowieckiego dopuścili się skandalicznego napadu na lokal naszego inspektoratu jazdy, zabili wejście do niego deskami i w ten sposób uwięzili znajdującego się tam dyżurnego, który przez okno musiał wzywać pomocy.

Nie mamy dotąd bliższych szczegółów co do zamordowania Frączkiewicza. Być może, że był to robót rabunkowy, który niema nic wspólnego z polityką i jej namierzeniami. W każdym razie według istniejących norm międzynarodowych śmierć ta w niejakim stopniu obciąża rząd sowiecki, który od dłuższego czasu podburza namietności tłumy rosyjskiego przeciw Polsce i jej agentom. Rząd nasz polecił poselstwu wdrożyć stosowne posłepowanie. Musimy ze zdaniem naszym poczekać na dane śledztwa i dokładne informacje.

Skandal, urządzony tuż pod botem rządu w Warszawie nie jest wprawdzie obłany krwią, niemniej jednak ze stanowiska politycznego ma bodaj większą wagę niż morderstwo moskiewskie. Odpowiada za nie poselstwo, gdyż sprawcami jego są urzędnicy tegoż poselstwa, którzy w tak uderzający sposób nadużyli przywileju eksterytorjalności. Winę ich przełożonych powiększa jeszcze ta okoliczność, iż ze strony naszego rządu zwrócono im uwagę na zamierzony napad, lecz ostrzeżenie pozostało bez skutku.

Rząd nasz słusznie wymaga zadośćuczynienia i t. ukarania winnych, przywrócenia wejścia do biura wraz z naprawieniem szkód materialnych, oraz dania specjalnego zadośćuczynienia obratorem inspektorowi jazdy.

O ile poselstwo spełni te zadania, sprawa będzie wyczerpana bez dalszych skutków, w przeciwnym razie może pociągnąć poważne, a wcale niepożądane następstwa. Warto w ogóle zwrócić uwagę na symptomatyczne znaczenie tych faktów i postarać się o usunięcie przyczyn, które w tym kierunku działają. Pod pewnym względem odpowiedzialność spada na rząd sowiecki, który od paru miesięcy tak postępuje, jakby mu wcale nie chodziło o utrwalenie pokoju w Polsce. Rząd ten swymi notami tudzież wrogą agitacją wytwarza nieprzyjemne nastroje i rozchyla własnych urzędników dyplomatycznych, którzy niewądnie nie posunęliby się do tak krzyżującego skandalu w Warszawie, gdyby nie czuli nastrojów, wiejących od góry.

Rząd bolszewicki wydał niedawno t. zw. „czerwoną księgę”, zawierającą dokumenty, mające do wódzić agresywności Polski i naruszania z jej strony zobowiązań traktatowych. W przedmowie do niej kolportuje się dziwną wersję, jakoby Francja w początkach t. m. zażądała od Polski zerwania z Rosją i wszczęcia przeciw niej akcji zbrojnej, jakoby też sama Francja obaliła gabinet Witosa, za to, iż ten opierał się tym projektom. Jest widoczne, że cała ta wersja została wyssana z palca i nie ma za sobą nawet pozorów prawdopodobieństwa. Nie lepiej przedstawiają się dokumenty, zebrane w księdze. W układzie ich niema nawet należytego uwzględnienia chronologii. Przed zawarciem, a nawet ratyfikacją pokoju Polska nie miała chyba wobec sowieków dzisiejszych zobowiązań — czegoż więc mają do wódzić dokumenty z tej wcześniejszej doby, które jednakże zamieszczono w księdze? Polska szczerze pragnie pokoju, lecz chyba i rząd sowiecki ma żywo interes w jego utrzymaniu. Jeżeli tak, to powinien coś zrobić dla jego zabezpieczenia i utrwalenia. To ostatnie nie da się pogodzić z ustawicznymi alarmami, oskarżeniami i różnymi agitacyjnymi manewrami.

T. Grużewski.

Kronika polityki polskiej.

Prezydent ministrów Ponikowski otrzymał z Detroit w Stanach Zjednoczonych następujący telegram Kongresu stronnictwa ludowego, odbyty w Detroit przesyła panu wyrazy uznania, szacunku i życzy owocnej pracy dla państwa.

Wczoraj powrócił do Moskwy z Warszawy poseł Filipowicz.

— Gen. Nissel, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce powrócił dziś do Warszawy. Generał spędził we Francji miesiąc urlopu, po czym został przez rząd francuski zatrzymany jeszcze pewien czas w Paryżu w celu uregulowania spraw bieżących.

— Generał Józef Haller ma otrzymać nominację na inspektora artylerji.

— Dziś w komisji skarbowo-budżetowej rozpoczęło się dyskusja nad projektem min. skarbu o sanacji finansowej. Referentem z ramienia komisji został poseł Löwenstein.

— Według dotychczasowych obliczeń na przydzielonym polskiej terytorjum Górnej Śląska jest 792 tysiące ludności, z tego Niemców 262 tysiące. Na terytorjum, przyznanym Niemcom 1.100.000, z tego Polaków 700 tysięcy.

— Biuro Prasowe min. skarbu komunikuje:

Rozsiewane przez spekulantów pogłoski o rzekomym nastąpieniu pana ministra skarbu dr. Michałskiego wobec prawie jednomyślnej uchwały sejmowej odesłania projektowanej przez ministra ustawy o daninie majątkowej do komisji-pozbawione są wszelkiej podstawy. Pogłoski te mają na celu przeciwdziałanie tendencji zwiększenia marki polskiej.

Międzynarodowa pożyczka robotnicza dla Rosji sowieckiej.

RYGA, 17 października (Russpress). Przybył z Włoch do Moskwy Orłow dla omówienia z rządem sowieckim projektu międzynarodowej pożyczki robotniczej w sumie 100 milj. dolarów na rzecz Rosji sowieckiej. Rząd sowiecki bardzo liczy na powodzenie tej pożyczki i zagwarantował ją majątkiem republiki.

Nowy sojusz atamana Petlury.

Komunikat żydowskiego biura prasowego w Tarnowie zawiadamia, że ataman Petlura wszedł w porozumienie polityczne z egzekutywą organizacji sjonistkiej. Rzecznikiem tego sojuszu ukraińsko-sjonistycznego miał być znany działacz sjonistyczny, b. oficer legionów żydowskich wojsk wielkobrytańskich — p. Żabotyński.

Jak wiadomo do niedawna żydzi palali zaciętą nienawiścią do petlurówców za pogromy (między innymi i we wschodniej Małopolsce w lecie 1920 r.) i sfinansowali znany wiosenny atak prasowo-parlamentarny w Europie przeciw Petlurze.

Konferencja w sprawie stosunku do Rosji sowieckiej.

BERLIN, 17 października (Russpress). Biuro Dena donosi z Moskwy, że państwa mające swych przedstawicieli w Moskwie rozpoczęły pertraktacje w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej w celu rozstrzygnięcia kwestji stosunku do Rosji sowieckiej, a specjalnie z punktu widzenia prawa państwowego. Uzyskano już zasadniczo zgodę wszystkich państw. Inicytywę dał w tej sprawie przedstawiciel Włoch w Moskwie.

Painlevé o polityce Francji.

AVINION, 16 października (Pa). Hays. Były prezydent ministrów Painlevé, przemawiając na parlamentarnym bankiecie radykalnych

sojalistów zaznaczył, że polityka Francji powinna być silna, stateczna, unikająca pozorów słabości i że powinna dostarczyć innym narodom całkowitej pewności, iż Francja nie marzy o wywarciu zemsty nad pokonanym wrogiem, dbając wyłącznie o swe bezpieczeństwo, o sprawiedliwy pokój i o przeprowadzenie niezbędnych odszkodowań.

Pragniemy, mówił Painlevé, takiej polityki, która by pomimo dawnej nienawiści i naszej łatwo zrozumianej antypatii do przeciwnika, zachęcała jednakże doprowadzeniem do ostatecznego pojednania ludów Europy. Militarizm niemiecki, którego nie zdołaliśmy zniszczyć, w chwili obecnej stawia opór przeciwko przeprowadzeniu odszkodowań, zmuszając nas z tego powodu do pozostawania dalej w postawie obronnej.

O sprawie Gór. Śląska Painlevé zaznaczył, że Francja i sprzymierzeni, oddając tę sprawę pod sąd ligi narodów, dali w ten sposób całemu światu wspaniały wzór do naśladowania.

W sprawie układów wiesbadenckich Painlevé jest zdania, że Francja nie wyrzeka się w ten sposób niczego z przysługujących jej praw, przystępując do ich zrealizowania w ten sposób jak to robi wogóle każdy jej wierzyciel. Francja żąda zadośćuczynienia jej słusznym pretensjom nie dlatego, że Niemcy są słabsze, ale dlatego, że mają względem Francji dług, który same uznają.

W podobny sposób żąda Francja rozbrojenia całkowitego Niemiec, aby móc wreszcie i sama przystąpić do swego rozbrojenia, nie narazając się w ten sposób na niebezpieczeństwo.

Barthou o rozbrojeniu.

PARYZ, 17 października (PAT) — Hays. — Minister wojny Barthou, przemawiając podczas uroczystego aktu odsłonięcia pomnika Deroulerda, wspomniął między innymi, że rząd niemiecki uprosiwy i bardzo zgroźnie ukrywa przed Niemcami opinię publiczną fakt porażki niemieckiej. Wobec czego Niemcy jeszcze dotychczas nie zdają sobie należyte sprawy z skutku tej porażki. Obecny gabinet niemiecki usiłuje wykonać warunki ultimatum londyńskiego, ale sapytuje mówca czy gabinet ten może być pewien swego dalszego życia. Wobec tej nienawistnej Francja potrzebuje trwałej siły, która by mogła stać się wsparciem nasze prawa uroczyste sazarowane. Imperjalizm nie jest chorobą Francji, to raczej in ni mogliby pomyśleć o wyliczeniu się z tej przyawy. Dyplomacja francuska nie lutyguje, lecz działa z całą otwartością. Nikt gorzej od Francji nie pragnie zmniejszenia ciężarów zorojęd, ale Francja jest też z drugiej strony wysunięta placówka światła i niemożliwe jest, aby ta placówka została rozbrojona Francja zrezygnowała ze swego postulat granicy wojskowej, jaką stanowiłby Ren z braku tej granicy, odpowiedzialne gwarancje musi sobie Francja zabezpieczyć piestety własnymi siłami. — Francja, zakończył Barthou, wysoko sobie ceni przyjaźń swych sprzymierzonych, ale też uważa, że istota równowaga światła została ustalona jedynie w drodze sprawiedliwego podziału pomiędzy narodami sprzymierzonymi zarówno praw jak i obowiązków.

Gounaris za kontaktem z państwami sprzymierzonymi.

ATENEY, 17 października (P. A. T.) Hays. Na posiedzeniu parlamentu Gounaris przedstawił sprawę konfliktu grecko-tureckiego. Mówca oświadczył, że wobec międzynarodowego charakteru problemu tureckiego, jest nieodzowne nawiązanie bliższego kontaktu pomiędzy Grecją, a mocarstwami sprzymierzonymi, aby w ten sposób stworzyć podstawy do właściwego rozwiązania kwestji. Z tego powodu Gounaris zabiegał o doprowadzenie do skutku bezpośredniej konferencji w tej sprawie z premierami mocarstw sprzymierzonych. W tym celu udaje się jutro Gounaris wraz z Baltazim do Paryża, Londynu i Rzymu.

Hymans o sprawie wileńskiej.

„L'Indépendance Belge” poważny organ liberalny w Belgji, umieścił interesujący list p. Hymansa, który jest bardzo wybitnym współpracownikiem tego pisma. Spowodowany był on artykułem poprzednim, umieszczonym w powyższym piśmie, a omawiającym krytycznie drugi projekt w sprawie wileńskiej i zajmujący sprzeczne stanowisko z doktryną nstawiczoną gloszoną przez ligę narodów i jej mandatarjusza co do identyczności obu propozycji konwencji polsko-litewskiej.

Obronę swa formuluje p. Hymans w następujących niżej punktach: 1) Zmiany wprowadzone w pierwszy projekt, w niezmiennie wzmianki jego zasady; 2) Twierdzenie, że forma kantonalna nadana w pierwszym projekcie Wilna, wnikła — jest niedość; 3) Podobnie niedość jest zarzut, jakoby drugi projekt pozostawił leżała reprezentacja obrony wileńskiego prawa wypowiedzenia się, bo chodzi w nim tylko o to, aby decyzje sejm wileńskiego były przedstawione radzie ligi narodów tak aby cięto to mogło być uwzględnione; 4) Kapitał wafność ma postanowienie, że rządy obu państw mogą postawić na podstawie doświadczeń, jakia zgodna wniosk, co do przemiany układu; 5) Rada ligi narodów stosownie do 14 artykułu i 5 paragrafu, spełniła swe zadanie. Zrozumienia ligi narodów udzieliła mu całego porażenia. Obecnie zatem należy jedynie czekać na odnowienie rządów zainteresowanych.

Powtórzy list p. Hymansa jest niezmiernie charakterystyczny. — Nie broni tam nafa zwolowców chod formalnie na podstawie uchwały rady i zarządzenia ligi narodów należałoby się niewątpliwie p. Hymansowi ten właśnie epitet.

Były minister spraw zagranicznych Reloff cofa się aż na trzech punktach i to bardzo zasadniczych. Przewidywałkiem wyrażnie przyznał sejmowi wileńskiemu rolę w sprawie rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego, co poprzednio pozostawione było w cieniu, — chod po dawnemu nie uważa, by wypowiedzenie się ludności miejscowej miało mieć znaczenie bezwzględnie prawomocne. Powtórnie — akcentując z całym naciskiem, że rząd polski i litewski mogą traktować sam projekt jako podlegający przekształceniu, chod, co prawda o przekształceniach tych wolno im ma być mówić dopiero na zasadzie osiągniętych doświadczeń. Wreszcie stwierdza wyraźnie, że rada ligi narodów spełniła już swoje zadanie i że obecnie do głosu przychodzi jedynie Polska i Litwa. — W tym ostatnim punkcie przebiega się pewne znużenie. Odczuwając je, nie jest — jak się zdaje — p. Hymans odosobniony. W tym samym nastroju ma się podobno znajdować rada i zarządzenie ligi, które mało wyrażają pedu do rzekiego ponownego rozpatrywania problemu sunków polsko-litewskich. Oczywiście sformułowane w omawianym liście przez pana Hymansa punkty nie sprzeciwiają się wprost oficjalnemu jego projektowi. Akcentowanie ich jednak z jego strony wyraźnie wskazuje na stanowcze cofnięcie się z tonu autorytatywnego niemal — ultimatum, jaki charakteryzował niektóre etapy traktowania sporu polsko-litewskiego przed decyzją zgromadzenia. Z drugiej zaś strony odpowiedź Hymansa zawiera pośrednio stwierdzenie trafności stanowiska polskiego, wyrażonego uchwałą sejm, wywołana sprawozdaniem min. spraw zagr. p. Skirmunta. — Rzeczywiście w istniejących warunkach jedynie wypowiedzenie się ludności okręgu może wyprzedzić sprawę konfliktu z martwej zatoki, w której urzędzi i zbliżyć jej rozwiązanie ku wymogom, dyktowanym przez rzeczywistość.

Uderzające są również, jako wykładnik opinji europejskiej, uwagi, jakimi „Independance Belge” zapopatrjuje list p. Hymansa. W ironiczny nieco sposób tłumaczy ten organ p. Hymansa, — który jako twórca obu projektów musi je uważać za równie udatne, — następnie zaś, porównując teksty obu propozycji, wyraża przekonanie, że drugi oznacza odstąpienie od idei federalizmu na rzecz koncepcji stworzenia kantonu autonomicznego, oraz porzućnie zasady ratyfikacji układu przez sejm wileński. Z komentarzy tych widać, że sfery polityczne na zachodzie wyzwołyły się w znacznym stopniu z sugestji, jaką kierowała się jeszcze rada ligi narodów przy swej uchwale. Miała ona niewątpliwie jedno z swych źródeł w niedostatecznej znajomości faktycznych przesłanek sprawy, oraz w nazbyt rytualnym porównaniu obu propo-

zycji, a polegała na przyjęciu za podstawę zasady, iż oba projekty różnią się między sobą tylko w szczegółach. Stąd urodziła się niefortunna decyzja. Protest polski, przyjęty z początku z wielką niechęcią, jako trouble fête podniosłego nastroju, skłonił jednak następnie do namysłu, z którego wynikało lepsze zrozumienie trudności, jakie wiąza się z samym konfliktem, oraz trafniejsza ocena stanowiska, zajętego przez Polskę.

Tę atmosferę właściwego ujęcia meritum problemu, oddychają komentarze dziennika belgijskiego, a owiła ona również odpowiedź samego twórcy nazbyt mało życiowego projektu.

Warszawa.

Ludność Warszawy.

W) Według pierwszych sumarycznych obliczeń biura spisowego ludności Warszawy bez chwilowo nieobecnych wynosi mężczyzn 422.243, kobiet 508.933, ogółem 931.176. Chwilowo nieobecnych było w dniu 30 września na październiku 24.038. Z pośród obecnych przynajmniej się do narodowości polskiej 673.320. Nieruchomości jest ogółem 13.324, mieszkań zamieszkałych 204.113, gospodarstw wszelkich kategorii — 236.422. (Pat).

Zjazd właścicieli nieruchomości.

(w) Wczoraj, o g. 10 r. rozpoczął się dzielnicowy zjazd właścicieli nieruchomości miejskiej. Zjazd zebrał pos. Suligowski, zaproponował na przew. zjazdu rej. Bzowski. Na wice-prezesów powołano pp. Gutowski i Tarnowa, Frankiewicz z Poznania; na asesorków pp. Burdę z Cieszyńska, Baranowski z Równego i Wielgusa z Krakowa; resztę przydzium tworzyli pp. Milker z Łodzi; Żelawski z Dąbrowy, Kornaszewski z Poznania i Szklarski z Sosnowca co zebrani przyjęli.

Prezes rady miejskiej warszawskiej Baliński powitał zebranych i zaznaczył te postulaty, które obecnie najbardziej właściciele nieruchomości miejskiej powinni mieć na uwadze.

Pierwszy referat „Prawo własności i jego zasadnienie” a w szczególności w znaczeniu własności nieruchomości w miastach, wygłosił członek sądu najwyższego p. Jakób Glass. Drugim referentem był adw. Kaz. Gronkiewicz, który omawiał projekt izby własności nieruchomości miejskiej w Polsce.

Zycie akademickie.

Zjazd b. członków tow. Bratniej Pomocy słuch. polit. lwowskiej. W dniu 4 i 5 listopada r. b., jako w 60-letnią rocznicę istnienia tow. Bratniej Pomocy słuch. polit. lwowskiej odbędzie się we Lwowie zjazd b. członków Bratn. Pomocy, na który wydział towarzystwa zaprasza wszystkich byłych członków. Zarazem uprasza wydział towarzystwa tych wszystkich, którzy zechcą wziąć udział w zjeździe, aby pisemnie lub ustnie donieśli o tem sekretarjatowi towarzystwa Bratn. Pomocy Lwów, Politechnika.

Sprawy komunalne.

W Sosnowcu rada Towarz. przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego mając na uwadze ciężkie położenie finansowe magistratu m. Sosnowca, postanowiła na posiedzeniu dnia 10 b. m. zwrócić się z apelem do sfer przemysłowo-handlowych, aby zechciały w tym wypadku przyjąć miastu z pomocą, wpłacając zaliczki na poczet należności podatkowych, mimo tego, że wymiar podatków na rok bieżący nie został jeszcze dokonany. — Postanow. no również przyjąć czynny udział w pracach komisji podatkowych i w tym celu zaproponowano magistratowi kandydatów ze sfer przemysłowych, którychby należało, między innymi, powołać do współpracy w rzeczonych komisjach. Przemysłowcy łódzcy mniej dbają o swoje miasto...

U nowego nuncjusza.

(Rozmowa z mons. Lauri).

Obległego płałka nowy nuncjusz apostolski J. E. mons. Lorenzo Lauri, arcybiskup Efezu, wręczył swe listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa; najajutrz zaś obchodził swe 55-letnie urodziny.

Gdy mu służyłem powitaniem i okazji akadyfikowania przy rządzie polskim, J. E. zaszczylił mnie dłuższą rozmową, w czasie której wyraził swój zachwyt nad serdecznością, z jaką go w Polsce witano i przyjmowano, a zwłaszcza powitaniem go na dworze przez J. E. kardynała Kakowskiego, a-rencyznością w katedrze, wreszcie, ostatnio — przyjąłem a Naczelnik Państwa, Zakomunikował to też mons. Lauri oja św.

Mons. Lauri zawiązał do nas adaleka — at z drugiej półkuli. Reprezentował otatnio stołec apostolską w Limie, siedzibie rządu republiki Peruwiańskiej, która niedawno obchodziła uroczyste staletnia rocznicę swej niepodległości.

Rzymianin z arrodzenia, istny starożytny senator rzymski z wyglądu, mons. Lauri jest zewnętrznie typem zupełnie niepodobnym do spoglądających na niego z obrazów na ścianach sali recepcyjnej: Jaga świętobliwości oja św. — o wybitnie ascetycznej twarzy, oras swego poprzednika Ratti'ego — o jasnych, pełnych życia oczach.

W swem mieście rodzinnem spędził mons. Lauri większą część swego życia.

Wykładał teologię w seminarjum rzymskiem oraz w kolegijum „de propaganda fide“.

Następnie w ciągu 22 lat zajmował wybitne stanowisko w kancelarii apostolskiej. W tym czasie jeździł do Hiszpanii, w celu wręczenia kapelusza kardynalskiego hiszpańskiemu kardynałowi Cosy Macho. Został wówczas mianowany komandorem orderu „con piacca“ św. Izabeli katolickiej. Odznaki tego orderu miał mons. Lauri na sobie, wręczając swe listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa.

Wreszcie, przed czterema laty został delegowany przez Ojca św. jako internuncjusz do Peru, poczem po upływie trzech miesięcy, gdy internuncjaturę tameczną przemianowano na nuncjaturę, — został nuncjuszem.

— Czy i jako internuncjusz był J. E. dziekanem ciała dyplomatycznego, jakim się staje „ipso facto“ nuncjusz apostolski? — zapytałem.

— Tak jest — odparł mons. Lauri — albowiem, jak wiadomo, zgodnie z postanowieniem kongresu wiedeńskiego z 1815 r. każdy przedstawiciel stołicy apostolskiej, niezależnie od posiadanej rangi, zostaje tem samym dziekanem ciała dyplomatycznego. Internuncjusz pod względem rangi równa się t. zw. „envoyé extraordinaire et ministre plénipotentiaire“. Zresztą, internuncjaturę pozostało już bardzo niewiele...

— Czy Peru liczy wiele wiernych, O signiorze?

— O tak, brzmiała odpowiedź, jest to kraj na wskroś katolicki. Religja rzymsko-katolicka jest w nim nawet konstytucyjnie chroniona...

Prezydent republiki peruwiańskiej obdarzył mons. Lauriego Wielkim Krzyżem „del Sol“ (Słonecznego), wkrzeszonego z okazji stoletniej rocznicy niepodległości Peru.

Jednym z moich poprzedników na ostatnio zajmowanym przezemnie stanowisku — opowiadał mons. Lauri — był polak, mianowicie kardynał Ledóchowski, arcybiskup Nyassy. Był on delegatem apostolskim na republiki północno-amerykańskie: Kolumbię, Ekwador, Chile, Boliwię i Peru. Stojniowo dopiero republiki te otrzymały odrębnych przedstawicieli stołicy apostolskiej.

Pozatem spotykałem się z kardynałem Ledóchowskim w kolegijum „de propaganda fide“.

Oczywiście, nie przypuszczałem że kiedyś zajmę tak odpowiedzialne stanowisko w jego ojczyźnie...

Trudno było prosić J. E. o wrażenia odniesione w Polsce, a tem bardziej poruszać tematy bardziej konkretne — J. E. zbyt krótko jeszcze bawił u nas.

To też z wdzięcznością należy przyjąć oświadczenie, którem J. E. zakończył rozmowę ze mną:

— Mojem najgłębszym życzeniem jest, abym mógł sprostać swemu zadaniu, oraz przysłużyć się Polsce...

Henryk Liński.

Listy poznańskie.

Z pamiętnika poznańskiego studenta.

Poznań, w październiku.

Byłem nieostrożny w doborze czasu i przestrzeni: urodziłem się na przełomie XIX i XX wieku i to w Europie. Te dwa fakty zawisły nademną, jak miecz Damoklesa i przesłaniają od kolebki...

Zostałem studentem i musiałem szukać posady, by żyć i studiować. Zamieszkałem w Poznaniu.

Bogoojczyźniany Poznań! Miasto, o którym pisano i mówiono bardzo wiele w swoim czasie, o którym ćwierkały wróble na dachu — miasto Dmowskich, Dalborów, Dowborów, Marchlewskich, Kasprowiczów (wódczynach, nie poetów), Potankiewiczów, Rzepczaków — psów na linkach, postrącających posagów, charakterystycznych ogłoszeń w pismach, idealnie polskich szyldów etc.

Życie Poznania można zamknąć mniej więcej w dwóch słowach: Plac Wolności — ładny prostokątny placik, położony w bardzo miłym towarzystwie: kawiarnia Esplanade, bank zw. spółek zarobkowych, dowództwo obozu warownego, kawiarnia „Wielkopolanka“ winiarstwa, „Calton“, kawiarnia „Grand Cafe“, restauracja „Belvedere“, ładny zielony skwer, tramwaje, naokoło ła weczki, a spina to wszystko złota klamra: dwie armaty, duże okropne oddech przeszłości, cerberowe oczy D.O.Genn, symbol wolności! Tutaj w niedzielę gra orkiestra wojskowa, a tłum siedzi, stoi, chodzi, słucha, bawi się. — Wieczorem wie życie: starzy i młodzi, kobiety, mężczyźni, panny, mężatki, złodzieje, studenci, kucharki — wszystko, co może jakaś iskra boża, goni się, szuka, chwyci, skłeszca...

Z czego żyją ci ludzie? Pracują w bankach, probierniach, sklepach, kawiarniach, handlują walutą, starają się, grają na giełdzie, tresują psy, kradną — jak wogóle na świecie: oszukują się nawzajem!

Od czasu do czasu idą do teatru — na operę, komedię, iarsę. Lubią bardzo operetkę, bo ta daje dużo emocji, pobudza krew do wyższego obiegu... Ale znają się także na dramacie, nieraz oklaskują dekoracje, a że jedzą i czytają gazety podczas antraktyw i często biją brawa, gdy nie potrzeba, tj. gdy sobie nawet tego nie życzą sami aktorzy, to można wyłomaczyć specyficzną cechę mieszkalców, która się streszcza do wszechstronnego wykorzystania opłaty za bilet: — jak bić w dłoń, to bić, jak śmiać się to porządnie — bo to dobrze robi: sprowadza dobry apetyt i dobry sen: Na operę chodzą, zachwycają się dyrygentem, mówią o jego mankietach, które, podobno, raz wypadły z rękawów, o pozycjach małżeńskich tej czy innej osoby, o pochodzeniu etc. — tak, jak wszędzie niemal na świecie...

Często usłyszysz przed sobą z pierwszego rzędu miły dialog o sztuce... towaru, mięsa i t. d., ale wybaczasz, bo ich rozumiesz — tout comprendre c'est tout pardonner — bo mają pieniądze...

Ach, pieniądź! Co to za pożądana rzecz! Można żyć długo, aż do znużenia, jeść, pić, czytać — robić, co się podoba, mieć kolegów, przyjaciół: dobrych, wiernych, konie, auto, miłość, psy, kamerdynerów — mimowoli muszę przytoczyć pewien aforyzm perski:

„Każdy, jak kłos, pochylił czub; gdy pełen trzos, co chcesz, to rob“.

I teraz dopiero przypomniało mi się, o czym mam pisać... Szukałem posady.

A więc revenons à nos moutons!

Otchłań przedemną — czarna, jak wogóle otchłań, czy to w literaturze, czy w rzeczywistości; a nad nią taniec dziki, bachiczny, nad przepaścią: danse macabre, danse ventre, krzyk, rżenie, łamanie kości, ryk, skowyt, jak gdyby otwarto klaki wszystkich menażerji świata, t. j. pozwolono ludziom być sobą. Patrząc na ten ryczący obraz i mimowoli źle ci się robi, ale coś Cię pociąga — co? Oto w pośrodku tej wyciąjącej masy nad przepaścią na szkarlatnym tle, wzniesionym jak ogień Sema-

ramidy, siedzi on — syczący, ironiczny, zimny — szatan życia, dzierżący w dłoni kłó zła...

To działa jak haszysz, przeskakujesz, żegnając się w powietrze, Rubikon wahań, krzyczysz: „Alea iacta est“ i bierzesz pierwszego z brzoza draba za kark i — mimowoli czujesz, jak ci kości trzeszczą. Ale głupstwo.

To jest mniej więcej obraz codziennej walki o byt, okrutnie skondensowany, dlatego może dla pewnych osób, chorujących na „radość, ciepło rodzinne, miłość, przyjaźń“ i t. p. epidemiczne europejskie choroby — zbyt wstrętny, ale coś robić! Taka już moja struktura psycho-fizyczna: przekonawszy się, że te wszelkie objawy „anielskości“ człowieka, to jeno błękit, planuję na nie i powiedziałem sobie: „człowiek to ła bête humaine“ i polubiłem Flauberta, Balzaca, Zola, Przybyszewskiego.

Ale znowu dygresje.

Postanowiłem przecież pracować. Byłem nieostrożny w doborze czasu — powtarzam — urodziłem się w epoce pracy i to gorączkowej. Jeden pcha drugiego i powstaje ruch, obrót, hałas... Nieraz o północy wzdycham do ciszy życia i do czasu, kiedy to według obliczeń Hertzi 2 i pół godziny pracy dziennej wystarczy dla zaspokojenia wszystkich potrzeb człowieka i wściekam się wtedy, że ewolucja zachodzi tak powoli i że nie ja, tylko inni będą zbierali owoce, do których powstania i ja się dziś przyczyniam...

Ale trudno — taka już logika ewolucji i „allez, was ist, ist verdammt!“.

Wziąłem się zatem do pracy: napisałem 20 najrozmaitszych własnych sylogizmów, służyłem 50 ofert. Czekam tydzień, drugi — nic. Niezadowolony składam wizyty panom szefom wydziałów personalnych. Jeden z nich okazał się poznaczonym: otworzył mi oczy i naprowadził na drogę... kłamstwa. — Panie! — powiada — gdyby pan nie był akademikiem, to co innego: popracuj taki pan miesiąc, dwa i nagle musiał wyjechać, bo uwa ojelec smart!, albo przynosi świadectwo od doktora, że jest bardzo chory, a w istocie dzie „kuć“, robić egzamina — to bardzo piękne, ale my potrzebujemy stałych współpracowników.

Poraz pierwszy w życiu próbowałem się nawzajem na temat: „Wybaczy pan, ale to nie moja tylko wina, że zostałem studentem; przeproszę pana bardzo, że się urodziłem w takim paskudnym czasie i w kulturalnej rodzinie, przeproszę pana. — Wysszedłem i postanowiłem kłamać. Radzono mi, żebym przy ofercie założył świadectwo maximum z 4-oh klas, że takie wykształcenie nikogo nie rozdrażni... Przypomniałem sobie wtedy, że kiedy chodziłem do 4-klasowej szkoły technicznej i, że za jakiegoś „głupstwa“ zostałem przy końcu studjum „wywalony“.

Uleciałem się niezmiernie, poczęłem wertować swoje papiery i znalazłem świadectwo z ukończenia 4-klasowej szkoły, które pan dyrektor w przystępie dobroci kazał mi kiedyś wypisać na maszynie i podpisać własnoręcznie. Składam ofertę z powyższym świadectwem do pewnej bardzo poważnej firmy przemysłowo-handlowej i — o dziwo! — najajutrz już siedziałem za stołem i adresowałem koperty...

Gaża moja wynosiła 6000 mk. Było to w czasie, kiedy funt chleba krsztował 80 mk., a najgorszy papieros 6 mk.

I po raz pierwszy byłem wdzięczny staremu dyrektorowi, że mnie wyrzucił ze szkoły, po raz pierwszy zażądałem się na serio z Europy i po raz pierwszy postanowiłem wieleć w życie zasług papięza Pawła IV: „Munus vult decipi, ergo decipiatur“.

Ostatecznie może mi ktoś zarzucić, że jestem „prawdziwym wartajem“. Wtedy ja usmiechnę się i powtórzę za ukochanym Heine'em: „Die wahre Verriicktheit ist vielleicht gar nicht an teres als Weibheit, die sich geigert hat, dass sie alles weiss, alle Schickelichkeiten dieser Welt, und die doch halb den weisen Entschlup gefasset hat, verrückt zu werden“.

KAMU.

Teatr i muzyka.

W Teatr miejski przy ul. Cegielnickiej 35. Dziś t. j. 18 października we wtorek teatr miejski wystawia „Bagienko“ Bolesława Górczyńskiego.

T. M. M. Towarzystwo miłośników muzyki rozpoczyna w strodę swój sezon wieczorem kameralnym ze współudziałem znakomitego kompozytora, Ludomira Różyckiego, twórcy „Anhellego“ „Erosa i Psyche“, „Króla Kofetna“ (poematu nagrodzonego na konkursie Filharmonji Warszawskiej), „Twardowskiego“ i wielu innych cennych dzieł symfonicznych. Ubiegłe dwa lata istnienia Towarzystwa zaznaczyły się owocną wydajnością pod względem artystycznym, a rozpoczęcie nowego sezonu niesłabnącą energią i żywotnością. Towarzystwa dowodzi, że ta strawa duchowa staje się coraz bardziej pożądaną, że ożywcze technicznie prawdziwe sztuki w ramach subtelnej atmosfery staje się życia naszego warunkiem niezbędnym.

Wieczór rozpocznie stały zespół Towarzystwa w osobach pp. Mitka, dr. Ghasina, Gorfelna i Birnbazma kwartetem Beethovena.

W Krakowie teatr J. Słowackiego, operując swój repertuar w przeważnej części na twórczości rodzimej, wystawia w najbliższym czasie szereg sztuk autorów polskich, niegranych jeszcze na żadnej ze scen naszych. Będą to: trylogja dramatyczna znanego poety Stefana Grabińskiego p. t. „Zaduski“, dalej z zacięciem oczekiwany nowy utwór Karola Rostrowskiego p. t. „Strasne dzieci“, wreszcie jeden z dawniejszych dramatów S. p. Tadeusza Rittnera, niegrany jeszcze dotąd w Polsce p. t. „Dzieci ziemi“. Ten ostatni utwór nchaze się w związku z tygodniem Rittnerowskim, którym teatr krakowski uczcił pamięć szanownego przedwczoraj piersza.

W sprawie krytyki teatralnej. W Kłajpedzie przyszło przed parę dniami do ostrego konfliktu pomiędzy dyrekcją miejskiego teatru a redaktorem pisma „Memeler Dampfboot“. Przed rozpoczęciem przedstawienia w teatrze zabrał głos dyrektor teatru Albert w celu polemizowania z recenzentem teatralnym wspomnianego pisma, specjalnie zaś z krytyką, jaką recenzent ów zamieścił po ostatnim przedstawieniu sztuki Władziana p. t. „Dies Irae“.

W przemówieniu swoim wystąpił dyrektor Albers z zarzutem, iż krytyka niepoehlebna sztuki podktykowana była względami osobistymi i na koniec swych wywodów oświadczył, że odwołuje się do opinii publiczności i żąda głoszenia przy pomocy kartek w sprawie sztuki „Dies Irae“, która właśnie tego wieczoru była po raz drugi wystawiona w teatrze miejskim. I rzeczywiście odbił się żądany przez dyrekcję teatru plebiscyt. W fakcie tym dopatrzył się redaktor pisma „Memeler Dampfboot“ z nacmach na wolność prasy i krytyki teatralnej i zrzeka się odtąd krytyczności dalszych przedstawień teatralnych.

W muzyka w Paryżu. W pierwszych dniach października, gdy kończą się ferie letnie, zaczyna się oficjalny sezon muzyyczny w Paryżu. Wielki przedsiębiorstwa orkiestralno-Lamoureux, Colonne, Pasdeloup, Orchestre de Paris i Conservatoire — zapowiadają swa wywołaną serje tygodniowych koncertów, które odbywają się regularnie od października, aż do wiosny. Koncerty Lamoureux i Colonne z powodu bardzo niskich cen wstępu i mimo klasycznego programu gromadzą słusny publiczności na ofer programy, osem przycyniają się ogromnie do podniesienia poziomu kulturalnego ludności.

Nadto mniejsze hale muzyczne przygotowują na rozpoczynający się sezon równie intensywne działalności, jak w ciągu 3-let ostatnich.

Opera i opera komiczna służyły już również swoje programy. Opera paryska zapowiada następujące premjery: „Guerocon“ (Albert Magnard) Le Jardin du Paradis (Bernard) La Meger Approvoisee (Sibire) Pour ma Fille (Ravel et Mme Collette) Padmarati, balet operowy Rossini.

Opera komiczna wystawi kilkanaście operetek i oper, między temi: „Foces Corintheennes“ do której libretto skłóży Anatol France. Repertuar wagnerowski stopniowo uzupełnia się w Wielkiej operze; gdy dotychczas wykonywano tylko na przykład Zygryda i Walkirja, obecnie wystawiona będzie opera „Rheingold“ (Zolt Renu).

Z dotychczasowych wnosiów w operze paryskiej najbardziej zajmujące były: Berlioz, „Le Troyens“, Ramcau, „Castor et Pollux“ i świetny symboliczny poemat i balet Ravela „Daphnis et Chloe“.

Fachowa prasa francuska dość surowo krytykuje najbardziej operę paryskiej i podnosi, że wobec oplakującego stanu finansów tej instytucji nie ma sensu utworu Berlioz, posiadającego jedynie wartość akademicką, powinieli być zajęci utwor bardziej nowoczesny, ścigający publiczność.

Prócz tego i krytyka domaga się gruntownego zmian artystycznego kierunku, jak usunięcia przestarzałych „mies en scene“, większej swobody i szczerości gry, podjętania poziomu chorów i przedewszystkiem skłólenia znaczącej części omzełatego starożci repertuaru.

Z kraju.

Kraków.

(P) Budowa gmachu muzeum narodowego. Akoja budowy gmachu muzeum narodowego i pomnika wolności w Krakowie weszła na realne tory z chwilą, gdy na posiedzeniu rady m. uchwalono przyznać komitetowi budowy grant na ten cel z terenów pofortyfikacyjnych przy wyłocie ul. Wolskiej.

Nadto rada m. przagała pomnożyć ofiarność prywatną, a zarazem ożywić inicjatywę do składek, przeznaczając na cel budowy muzeum narodowego kwotę 5.000.000 marek, płatną w pięciu równych ratach rocznych od roku 1922 począwszy.

Następnie rada miejska zastrzegła sobie, że po skończeniu budowy komitet odda budowie muzealne gminie m. Krakowa na własność, celem pomieszczenia w nich zbiorów.

Wreszcie rada miejska uznając za pracę komitetu hasło realnego czynu w zakresie odbudowy kultury narodowej, zwraca się z gorącym zapalem do rad miejskich, instytutnej publicznych, związków zawodowych i osób prywatnych w Polsce, o jak najwydatniejszą współpracę w budowie pomnika wolności w Krakowie.

Wobec tego chwala rady m. na poważne znaczenie dla prac komitetu, który, rozporządzając grubym, może w myśl swego programu, przystąpić bezpośrednio do przygotowawczych prac budowlanych i do zakupywania materiałów budowlanych w miarę napływających wpłatów. Posa-

tem chwala rady miejskiej ma wysokie znaczenie, jako czyn, zmniejszający do naśladowania.

(P) Zakończenie strejku pracowników piekarskich.

Ukończono pertraktacje między przedstawicielami właścicieli piekarni a pracownikami piekarskimi, dotyczące się od kilku dni, przyszło do porozumienia.

Właściciele piekarni zgodzili się na przyznanie pracownikom 50-procentowej podwyżki, co powinno obciążać cenę 1 kilogr. chleba o 3 marki.

Przemysł.

(P) Ludzie hyeny. Przed tutejszym trybunałem karnym toczyła się rozprawa przeciw Piotrowi Milanowi, Janowi Milanowi i Janowi Pisklakowi, szajce złodziejskiej, która systematycznie okradala groby. Oskarżeni w noc księżycowe zakradali się na cmentarz, otwierali groby i z trupów solągali obuwie, które następnie sprzedawali. Czyn ten powtórzyli kilkarrotnie. Na cmentarzu znaleziono 9 grobów otwartych. Podczas rewizji, przeprowadzonej u oskarżonych, skonfiskowano 6 par butów, pochodzących z tej ohydnej kradzieży. Oskarżeni przyznali się do czynu, poczem sąd ogłosił wyrok, zasadzający ich na 4—5 miesięcy ciężkiego więzienia.

Pokój na wschodzie.

MOSKWA, 17 października. Pat. Otrzymało tu depeszę o podpisaniu traktatu pokojowego między sowieckimi republikami: Asarbedżanem, Armenją i Gruzją z jednej strony, a Turcją z drugiej.

Sprawa odbudowy powiatu łódzkiego.

Na ostatnim posiedzeniu sejmiku łódzkiego stwierdzono, że powiat odbudowywa się w bardzo minimalnym stopniu. Przyczyną takiego stanu rzeczy należy szukać poza brakiem materiałów na odbudowę, także w pewnym niedostatku powołanych czynników, którym powierzono sprawę odbudowy, jako też samych poszkodowanych. Typowym przykładem tego jest Konstantynów w gminie Rzew. Rogi w gm. Lagiewniki, oraz niektóre miejscowości gminy Radogoszcz; odbudowa w tych okolicach zniszczonych nie postąpiła wiele naprzód w ciągu ostatnich sześciu lat. Inicjatywę podjął dopiero Wydział powiatowy, który obradował nad projektem uruchomienia komisji sejmiku w składowi Konstantynowa ogólnie i partaku (drzewo dla tartaku sprządzającego z krosów).

Jedliby się one należały rozwinęły, to możnaby w przyszłości urządzić podobne przedsiębiorstwa sejmikowe i w innych punktach powiatu i akcję odbudowy przypleszyć.

W celu szczegółowego opracowania i urzeczywistnienia powyższego projektu, powołał Wydział powiatowy specjalną komisję, która ma opracować konkretny wniosek i przedłożyć na najbliższym posiedzeniu sejmiku. W związku z tem poruszono sprawę drzewa z lasów włączonych, zajętego w drodze przymusowego wyrobu, a przeznaczonego na odbudowę. Drzewo z Wiączyń było wydawane ludności przez cały czas w pierwotnym stanie co było korzystną dla państwa, gdyż nie ponosono w takim wypadku kosztów przetarcia, a również dla powiatu, który otrzymywał całą ilość drzewa potrzebnego dla zaspokojenia potrzeb ludności.

Ostatnio postanowiono jednak wydawać ludności drzewo w stanie przetartym. Wobec tego okręgowa dyrekcja odbudowy, odrzucając ofertę sejmiku, powierzyła spółce prywatnej (Langner, Wojciechowski i S-ka), przetarcie 4000 mtr. drzewa z lasów włączonych na warunkach bardzo dogodnych dla przedsiębiorców, a mało korzyst-

nych dla ogółu ludności, na której potrzeby brak drzewa. Według umowy, zawartej z tą spółką, około 2500 metrów drzewa przypada na własność spółce prywatnej, która ma możność dokonywania tem drzewom bardzo intratnych transakcji postronnych, z pominięciem interesów ludności ubogiej, nie mogącej przystąpić do odbudowy zniszczonych gospodarstw dla braku materiału budowlanego i funduszy. Propozycja sejmiku, stojącego na straży interesów komunalnych, nie została przyjęta, mimo, że tylko przekazanie przetarcia organom sejmikowym mogłoby ludności zapewnić potrzebny przydział budulca. Biuro odbudowy jest tu odpowiedzialne, bo nie dopatrzyło sprawy. Wydział powiatowy dwukrotnie wysłał delegację do Warszawy, która składała energiczny protest przeciw tej umowie w okręgowej dyrekcji odbudowy, w ministerstwie robót publicznych, w sejmowej komisji robót publicznych, w sejmowej komisji śledczej lecz akcja wydziału powiatowego pozostała bez skutku.

W toku dyskusji stwierdzono, że drzewo i cegły dostawali od państwowego biura odbudowy nie faktycznie poszkodowani wskutek działań wojennych, lecz ci, co umieli chodzić około swych interesów. Brak odpowiednich gminnych komisji odbudowy utrudnia kontrolę.

Po wszechstronnem rozważeniu sprawy sejmik łódzki przyjął wniosek starosty treści następującej: „Sejmik łódzki energicznie protestuje przeciwko umowie zawartej przez okręgową dyrekcję odbudowy z firmą „Langner, Wojciechowski i S-ka” na przetarcie 4,000 metrów kub. drzewa z lasu w Wiączyń, uważając ją za szkodliwą dla ludności powiatu, gdyż na zasadzie tej umowy około 2,500 metrów kub. drzewa tak budulcowego jak i opałowego przechodzi na własność prywatnego przedsiębiorstwa”.

Protest ten przesłano do sejmowej komisji śledczej, do ministerstwa robót publicznych i do dyrekcji odbudowy.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 18 października. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, miejscami mgła. Wiatry lokalne.

Nowy dziennik w Łodzi.

W bieżącym tygodniu znacznie wychodzi w Łodzi nowy dziennik, tym razem popołudniowy. Potrzebę takiego pisma odczuwano się już od dawna. Spółczesne, wartkim prądem płynące życie, domaga się nadzwyczaj rychłych informacji, które pisma z natury rzeczy dawać muszą niekiedy z kilkunastogodzinnym opóźnieniem. Warszawa posiada aż cztery pisma popołudniowe: „Rzeczpospolita”, „Kurier Warszawski”, „Przegląd Wieczorny”, a do niedawna „Naród”, które cieszą się kolosalnym wzięciem ze strony publiczności.

Należy zaznaczyć, że przed wojną pisma w Łodzi wogóle wychodziły po południu ze względów oszczędnościowych, by nie opłacać drogiej pracy nocnej ze erów.

Nie ulega wątpliwości, iż „Kurier Wieczorny” szybko przysunie się na gruncie łódzkim i zyska szeroki popyt.

Posiedzenie rady miejskiej.

Najbliższe posiedzenia rady miejskiej odbędą się w środę, dnia 19 i w czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 6 po poł., w sali posiedzeń rady miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16.

W razie nadejścia do skutku posiedzeń w pierwszym terminie, odbędą się one, prawomocnie bez względu na Izbę obywateli, w drugim terminie, w tydzień dalszy, a tym samym parządkiem dzien-

kiego rodzaju, okazywane mieszkańcom miasta przez wydz. budownictwa, zmian § 7 przenisów tymczasowych, dotyczących udzielania bezpłatnej pomocy lekarskiej pracownikom zarządu miejskiego. Kupna taboru asenizaacyjnego. Zorganizowania przy składnicy pomocy bankowych centrali dla zapatrywania samopomocy szkolnych w materiały niemieckie i podręczniki. Zatwierdzenia opłat za leczenie i utrzymanie umysłowo chorych w Kooborowie. Cześćlowe pokrycie kosztów przyjęcia delegacji dziennikarzy skandynawskich. Doprowadzenia do stanu czynnego urządzeń wodociągowych w poszczególnych domach na rachunek właścicieli domów. Zatwierdzenia projektu regulacji dzielnicy położonej koło wsi Retklnia. Zatwierdzenia przepisów o siołu placów, przyznania jednorazowego subwidyum polskiemu Tow. Krajowawozemu w Warszawie, wykonania pomiarów m. Strykowa, statutu o poborze podatku mieszkaniowego na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi, członka R. M. W. Badziana i tow w sprawie jazyka wykładowego w szkołach powszechnych.

Obrady nad budżetem zarządu miejskiego na rok adm. 1921.

Dlaczego mamy ciepły październik?

Jeż od dawniejszego szeregu lat daje się zauważyć u nas pewne podniesienie ogólnej ciepłoty rocznej, która przejawia się w znacznym podwyższeniu się temperatury latem i w muijszej ostrości wrozów zima. Babcie lato, jakim się obecnie cieszymy, przysłało również niezwykle, jak na październik, gorąco i w związku z panującymi w lecie wielkimi zpałami wzbudziło ogólne zainteresowanie uczonych.

Niektórzy meteorolodzy skłaniają się do przypuszczenia, że chodzi tutaj o zjawisko kosmiczne, ponoszące w ósmym związku ze wzrostem energii słonecznej. Angielski badacz przyrody sir Oliwer Lodge uzależnia te spotęgowana działalność słońca od plam słonecznych i powołyuje się na burzę elektro-magnetyczną, jaka zdarzyła się we wrześniu b. r. Według jego zapatrywania, energia słońca będzie się jeszcze wzmagala tak, że możemy oczekiwać dłuższego periodu ciepła na ziemi, które dopiero za kilka lat dojdzie do swego kulminacyjnego punktu.

Bardziej jeszcze śmiała hipotezę stawia meteorolog Mariott, który również twierdzi, że świat znajduje się obecnie w najgorętszym stadium od czasu swego rozwoju. Utrzymuje on, że perjody lodowe obejmują najwyższy okres 32.000 lat, a ponieważ od ostatniego periodu lodowego dzieli nas 16.000 lat, przeto więc znajdujemy się u szczytu rozwoju ciepła. Po upływie zaś następnych 16.000 lat temperatura ziemi zbliży się suwno do maximum zima.

Jaka jest jednak prawdziwa przyczyna tego zjawiska, nie wiemy. Większość upaja się tylko przyrodą, która z materzyjską dobrocią przed zgonem jeszcze czaraje oczy ludzkie niesłychanym przepięchem harw i jak pocatunkiem kół ciepła słoneczną pieszczotą. Mienia się jeszcze barwnymi plamami stroje kobiet, blyszczą oczy i dźwięczą uśmiechy dziewczęce....

W sprawie budowy gmachu sądu okręgowego.

(r) W swoim czasie upatrzone dogodny plac pod budowę projektowanego gmachu sądu okręgowego w Łodzi przy zbiegu ulic Cegielnianej i Placu Dąbrowskiego, przestrzegani 22,367 łokci kwadratowych. Do nieruchomości tej, stanowiącej własność chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, przywiązany jest rygor, zabezpieczający prawa własności, mianowicie, iż plac ten nie może być sprzedany bez wyrażenia zgody magistratu m. Łodzi i że w razie likwidacji Towarzystwa dobroczynności nieruchomości ta przechodzi wraz ze wszystkimi budynkami na rzecz miasta.

zrodził się na propozycję władz i postanowił sprzedać wzmiankowany plac pod budowę gmachu sądu okręgowego, a na poczet umówionej sumy otrzymał pół miliona marek załatku. Magistrat, któremu przedstawiono tę sprawę, przewiał projekt przychylnie i z odpowiednim wnioskiem odwołał się do rady miejskiej. Ta ostatnia jednak wychodząc z założenia, iż wzniesienie w tym punkcie gmachu sądowego stanowić będzie przeszkodę do rozbudowy miasta, które w przyszłości może stracić na tem, wniosek magistratu uchylili. W ten sposób pierwotny projekt budowy gmachu sądowego na Placu Dąbrowskiego upadł. Władze, którym zwrócono zadatkową sumę, podjęły na nowe kroki w celu wyszukania odpowiedniego placu pod budowę.

Podrożenie wimy polskiej.

Wiza polska dla emigrantów udających się do Ameryki i innych krajów zaocasnowych podrożała o 350 mk.

O gazety w kawiarniach.

Brak gazet w kawiarniach jest przedmiotem stałych i uzasadnionych skarg ze strony publiczności. Kawiarze nasi nie rozumieją, że publicznosc nie tylko dla tej tak zw. „kawy”, jaką podają, obecnie uważa do kawiarni, ale także do czytania gazet. Gdy przed wojną kawiarnie miały zdumiewająco obfitą ilość gazet, dzisiaj błąka się po stołach kawiarni zaledwie kilka poszarpanych dzienników i jedna lub dwie ilustracje warszawskie. Goście chętnie przeglądająby przecież takie ilustracje zagraniczne. Publicznosc ma obowiązek we własnym interesie żądać, aby w kawiarniach znajdowały się obok wszystkich pism miejscowych także pisma inke, oraz obok polskich jedna przynajmniej ilustracja zagraniczna.

Węglem w wydziale zaprowiantowania.

Będąc w posiadaniu znacznie-szych zapasów węgla, zakupionego już z wolnej ręki bezpośrednio w kopalniach Zagłębia, wydział zaprowiantowania przystępuje do wydawania zaległych przydziałów węgla za miesiąc kwiecień i maj, zarówno kooperatywom, jak i ludności niezrzeszonej.

Miejski patronat prawny opieki społecznej.

Biuro miejskiego patronatu prawnego opieki społecznej otwarte zostało dla stron z dniem 15 października b. r. Lokal patronatu mieści się przy ul. Moniuszki 10, I-sze piętro, pokój № 1. Godziny przyjęć od 9 do 11.

Djablik drukarski.

Do odegdającego artykułu p. Leszka Klrklna pod tytułem „Przyczyny zwykły marki polskiej” wkradły się między innymi następujące błędy: 1. tak: Zdanie: „W najbliższym czasie będziemy świadkami wywedowania z kas ogniotrwałych, komód, pończoch i lnych schowek wielkich ilości walut zagranicznych, które zabiją nasz rynek pieniężny” winno brzmieć: „zaleją nasz rynek pieniężny”. Zdanie: Podobno wymienione skrytki zawierają tyle walut obcych, że ilość ich może nasycić przez pełne czteromiesięczne zapotrzebowania całej Polski” winno brzmieć: „ze ilość ich może nasycić pełne czteromiesięczne zapotrzebowania całej Polski”. Zdanie: „Gorzej będzie z wielbicielami marki niemieckiej, którzy ją teranirowali w wielkich ilościach” ma brzmienie: „którzy ją tezaurowali w wielkich ilościach”. Zdanie: „Wiemy dobrze, że jakkolwiek niedobór budżetowy oraz ujemny nasz bilans płatniczy bezspornie są bardzo ważnymi powodami obecnego fatalnego stanu waluty naszej”, winno brzmieć: są bardzo ważnymi powodami obecnego fatalnego stanu waluty naszej”. W zdaniu: „Sam minister skarbu, nawet przez realizację nowego programu nie odbuduje zaufania zagraulicy, jeśli nasza polityka zagraniczna będzie — jak się wyraził jeden z najpoważniejszych członków wyieckiej dziennikarzy angielskich, — inna wieczerza” opuszczone są wyrazy: „inna rano, inna w południe i” ma ono brzmienie: „jeśli nasza polityka zagraniczna będzie — jak się wyraził jeden z najpoważniejszych członków wyieckiej dziennikarzy angielskich, — inna rano, inna w południe i jeszcze inna wieczerza” Zdanie: „Musimy stać się zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, realnie myślącymi ludźmi, a nie megalomanami, chcącymi stworzyć wolne metody rządzenia państwem” winno brzmieć: „a nie megalomanami, chcącymi stworzyć nowe metody rządzenia państwem”.

Odczyt prof. Baudouin de Courtenay'a.

Jak było do przewidzenia zapowiedź odczytu prof. Baudouin de Courtenay'a wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w najszerszych sferach inteligencji naszego miasta. W piątek 21 b. m. inteligencja łódzka zapełniła po brzegi salę Filharmonji. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Filharmonji, Dzielna 18, od godz. 10—1 i od 3—7.

Zabawa dla dzieci.

Dla dzieci całej Łodzi odbędzie się pierwsza jesienna czarodziej-ska zabawa w niedzielę, dnia 23 października b. r. w teatrze Scala z udziałem pp. Haliny Buczynskiej, Haliny Starskiej i Henryka Markowskiego.

Kryminalistyka.

Uśpienie hr. J. Potockiego. Od szeregu dni krąży po Krakowie uproszwa pogłoski na temat sensacyjnego okradzenia hr. Jana Potockiego w pogotwie.

Ciemna ta sprawa, a tem ciemniejsza, że rozegrała się w nocy przy za-ciemnionem świetle lampy coupée II klasy pociągu, udającego z Warszawy do Krakowa—przedstawiła się następująco:

Dnia 3 b. m. o godz. 11.45 w nocy wsiadł w Warszawie do pociągu osobowego, odhodzącego w kierunku Krakowa hr. Jan Potocki z Rymanowa. Wyszukawszy sobie następnego przedział III, szał w nim miejsce.

W przedziale tym znajdował się poszatkowo sam, wkrótce jednak weszła do tego samego przedziału jakaś nieznaną mu dama, lat około 35 do 36 lat, wzrostu średniego, o włosach ciemnych, czarnych oczach, w fioletowym letnim kapeluszu, w buci-kach sukniowych, okładanych lakierem, a mała torbka czarna w ręku w formie puglarskiej.

Po wejściu do przedziału wspomniana dama zajęła miejsce naprzeciw hrabiego, elektrykując go oczyma w sposób tak donerwiający, że ten zmuszony był odwrócić głowę w inny kierunek.

Po chwili wszedł do przedziału znnowu jakiś mężczyzna, w wieku około lat 20, ubrany w długą, jasną switkę, który usiadł obok hrabiego. Mężczyzna ów utkwil wzrok we wspomnianą kobietę, tak jak gdyby chciał coś do niej przemówić. W momencie jednak, gdy pociąg miał ruszyć, mężczyzna przedział opuścił.

Kiedy pociąg minął kilka stacji, „dama” zdjęła swój kapelusz z głowy i położyła go na siedzeniu obok hrabiego, poimmo, że miała dość miejsca koło siebie, bo całą niemal połowę przedziału. Następnie z powodu chłodu poprosiła hrabiego, by zamknął okna w przedziale, poczem zasłoniła lampę, która i tak świeciła nader słabo.

W niedługi czas hrabia uczył się bardzo znużony i doznał jak gdyby zawrotu głowy, poprawił się więc w siedzeniu i usnął.

Gdy po jakimś czasie hrabia się obudził, uczył wielki ból głowy, a przyletem taki szum w uszach, że przez chwilę nie mógł przyjść do siebie. Po opamiętaniu się ku wielkiemu swemu zdziwieniu zauważył, że ma rozpiętą ruzarkę i kamizelkę, a równocześnie brak ręcznej walizki, która złożył na półce—również i tajemnicza dama znikła bez śladu. W tej samej chwili pociąg zwał-niał już w biegu i za parę sekund stanął na stacji w Piotrkowie.

Hrabia zawiadomił o zajściu tamtejszą inspekcję policji na dworcu, która wszczęła natychmiast poszukiwania za tajemniczą ową damą. Poszukiwania te jednak pozostały bez rezultatu.

Szkodo, jaką wyrządzono hrabiemu, oblicza ten na przeszło 2 miliony mk.; między innymi skradziono mu cenne dokumenty, dotyczące sprawy majątkowej hr. Zamolskiego w Zakopanem, kilkanaście akcyjnych kuponów towarzystwa akcyjnego „Złoty Polski” w Warszawie na 63,000 mk., oraz szereg innych wartościowych papierów.

Niewątpliwie mamy tu do czynienia z wyrofinowaną międzynarodową złodziejką koleją, która podsunęła hrabiemu jakiś niespójający narkotyki i okradła go.

(k) Zbrodnia przeciw moralności.— Stanisław Gubulski wraz ze swymi kolegami Stanisławem Mllessem, Ignacym Zambrzyckim i Bolesławem Radwańskim, zwałili do mieszkania przy ul. Spacerowej № 23, Bronisława J. lat 18 i tutaj urządzili obfitą libację. Gdy J. upito wódka, uczestnicy kolacji dopuścili się gwałtu. Zawiadomione o tem władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności wszystkich uczestników za zbrodnię przeciw moralności.

(k) Przez zemstę. Wczoraj Elizbieta Sieradska, działająca z pobudek zemsty, oblała kwasem słarozanym sąsiadkę swą Ewę Michalak, zamieszkałą przy ul. Kielma 44. Ciężką poparzoną odestano do szpitala.—Sieradska aresztowana.

(k) Podpalenie kucki. Wczoraj podpalono kuckę w domu przy ulicy Słowiańskiej — 17. Na ratunek wzywano straż ogniową. Wypadku z ludźmi nie było.

Dnia 16-go października r. b. przez zgon



Ignacego Stasiulewskiego

firma nasza doznała bolesnej straty.

Zmarły, który przez długi szereg lat zarządzał fabrykami naszej firmy, odznaczał się nadzwyczajną gorliwością, uczciwością i niezwykłym oddaniem się sprawom firmy, to też pozostawił w sercach naszych trwałą pamięć.

Niech Mu ziemia lekka będzie.

Zarząd fabryki wyrobów wełnianych Karola Eiserta
Sp. Akc.

Dnia 16-go października r. b. zmarł po ciężkich cierpieniach



IGNACY STASIULEWSKI

Zmarły zawsze służył nam przykładem wyjątkowej gorliwości i sumiennosci. Straciliśmy w nim szczerego współtowarzysza pracy i człowieka o nieskazitelnym charakterze, o którym zachowamy serdeczne wspomnienie.

Cześć Jego pamięci!

URZĘDNICY i MAJSTROWIE
Fabryki Wyrobów Wełnianych Karola Eiserta, Sp. Akc.

ś. † p.

Ignacy Stasiulewski

zmarł dnia 16 października r. b. przeżywszy lat 51.

Msza św. za duszę zmarłego odbędzie się w środę dnia 19 b. m. o godzinie 10-ej rano w kościele św. Józefa.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Domu Miłosierdzia przy ul. Północnej na stary omentarz do grobu rodzinnego nastąpi w środę dnia 19-go b. m. o godz. 4-ej po poł., o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół

RODZINA.

Przemysł i handel polski.

Podwyższenie towarowej taryfy kolejowej. — W związku z okólnikiem ministra kolei żelaznych od dnia 1 listopada zostaje podwyższona taryfa towarowa na całym obszarze państwa (w 8 dyrekcjach).

Podwyżka określa się w następujący sposób:

Norma dla 100 klg. na przestrzeni 10 kilom. podwyższa się dla towarów I klasy (np. manufaktura, galant i t. p.) z 10 marek na 40; dla przesyłek II kl. (w ilościach drobnych, t. j. mniejszych niż wagonowe naprz. mięso solone, nabiał i t. p.) z 8 m. na 30; dla towarów III kl. (nasiona, ziarno, wyroby fajans. i t. p. w ładunkach mniejszych niż wagonowe) z 6 marek na 18; dla towarów IV kl. (budulec, cement, cegła i t. p.) z 4 mk. na 10 i wreszcie dla V kl. węgla, ziemniaki i t. p. z 3 na 6 mk.

Zarządzenie to ma na celu podniesienie wciąż szwankującej jeszcze dochodowości naszych kolei.

Maklerzy giełdowi. W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono rozporządzenie w sprawie maklerów giełdowych. W myśl tego rozporządzenia maklerem być może posiadający zasadnicze wiadomości prawa handlowego, znajomość lokalnych zwyczajów rynkowych znający język polski w słowie i piśmie, a wreszcie mekler gieł-

dowy, aby otrzymać zatwierdzenie, musi mieć najmniej 35 lat, nie więcej jednak jak 70.

Kronika ekonomiczna.

Ustawa protekcyjna angielska. Z dniem 1 października weszła w życie w Anglii ustawa protekcyjna przemysłu krajowego, mimo silną opozycję liberałów, Labour Party i konserwatystów, 33 i pół proc. cła nałożono na produkty amerykańskie i inne.

Gwałtowny spadek marki niemieckiej

BERLIN, 17 października. (E. T. E.) Dewaluacja marki niemieckiej następuje gwałtownie, kursy spadają z godziny na godzinę. Ostatnie notowania dolara na giełdzie berlińskiej doszły do 190. Po zamknięciu giełdy dolary kupowano nawet po 202. Na rynku dewizowym nastąpiła haussa, dotychczas niebywała.

BYTOM, 17 października. (E. T. E.) 17-go b. m. po południu nadeszło do banków katowickich wiadomość z Berlina, iż na giełdzie tamtejszej dolary doszły do 190. W Katowicach i Bytomiu za markę polską płacono 4 i pół. Wieczorem przy zamianie marki niemieckiej na polską płacono 6.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 17 października.

Waluty i dewizy zagraniczne uległy dalszej niższe. Akcje słabo, w zaoferowaniu. Listy zastawne ziemskie i miejskie w zaniebaniu. Ruble bez obrotów.

Waluty.

Nowy Jork 3975.
Wiedeń 160.
Praga 45.
Paryż 290—302.
Londyn 15500.
Berlin St. Zjedn. 3700—4000.
Berlin 25 i pół do 27.

Papiery procentowe.

4 i pół proc. T.K.Z. 255.
4 i pół proc. T.K.Z. 84 i pół do 84.
6 proc. Warszawy z 1917 r. 115 i pół.

Akcje.

Bank Dysk. 1-4 em. 2650.
Bank Handl. 1-10 em. 2220—2225.
Bank Kred. 1-5 em. 2500.
Warsz Tow. Fabr. Cukru 25750—22000.
Kop. Węgla 1-4 20000—21000
Lilpopy 1-2 3400—3375.
Ostrowieckie 5850—5825.
Rudzki 1 2400; 2 2500—2525.
Starachowickie 1-2 6850—6650.
Zyrardowskie 65500—60000.
Borkowski 1—6 em. 1400—1325.
W. T. Handlu i Żegl. 1-4 em. 1650—1625.
Polska Nafta 1—3 em. 2700—2575.
Br. Jabikowscy 1450—1500.
Tow. Akc. „Pocisk” 1325—1400.

W środę dnia 19 b. m. o godzinie 12 w południe w pierwszej bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego i niezapomnianego synka

B. P.

Salusia Kaufmana

odbędzie się na omentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

Rodzice.

Z łódzkiej czarnej giełdy.

(s) Wczoraj na czarnej giełdzie w Łodzi tendencja zniżkowa ujawniła się w całej pełni. Zrana atmosfera wyczekiwania i małe obroty przy niechętnym nastroju; w południe kursy nieco mocniejsze, pod wieczór znaczne osłabienie. Notowano:
Franki fran. 300.
Dolary 3975.
Funtury 16000.
Marki niem. 26,50.
Franki szwajc. 790.
Korony austr. 1,59.

Szczególnie katastrofalny jest spadek marki niemieckiej, która była ulubionym przedmiotem spekulacji czarnogieldziarzy łódzkich. Cały szereg „waluciarzy” znajduje się obecnie w opłakanym stanie, a mówią powszechnie o zachwianiu się kilku banków, które przeprowadzały na wielką skalę operacje walutowe.

Z powodu świąt żydowskich obroty małe.

Kurs marki polskiej:

GENEWA, 17 października. Wyszawa 0,14.

GDANSK, 17 października. — W dzisiejszym wstępnym zebraniu giełdowym płacono za: przekazy na Warszawę—4,50, marki polskie—5,10; tendencja mocna. Za dolary St. Zjednoczonych płacono: 151—155.

Bawelna.

BREMA, 16 paźdz. Bawelna 7,50.
NOWY ORLEAN, 17 października.
Bawelna loco 19.

T-stwo Miłośników Muzyki.

OTWARCIE SEZONU.

Sroda, d. 19 b. m.

1-szy Wieczór Kameralny

ze współudziałem

Ludomira Różyckiego

Organizacja plantatorów bawełny.

Przed pewnym czasem w pismach warszawskich i tutejszych ukazała się notatka o zamierzonej sprzedaży bawełny przez plantatorów bezpośrednio konsumentom...

W sprawie tej dom handlowy H. S. Leben z Londynu nadsyła nam następujące szczegóły:

Korporacja plantatorów jest towarzystwem akcyjnym założonym przez plantatorów bawełny i banki w paśmie bawełnianym Stanów Zjednoczonych.

Korporacja jest zorganizowana na mocy praw Stanu Południowej Caroliny, która sędziwa mieści się w Columbia S. C.

Myśl przewodnią, która doprowadziła do założenia korporacji jest następująca:

Plantatorzy bawełny, widząc, że się otrzymują jedynie udział w zyskach, które bawełna przynosi, a to wskutek tego, że pośrednicy, że pośrednicy za-

biając iwią część tych zysków, postanowili sprzedawać bawełnę bezpośrednio konsumentom. Jesienią 1920 roku poważni plantatorzy w połączeniu ze znanymi bankierami Stanów Południowych zebrał się i postanowili utworzyć i zorganizować korporację...

W tym celu fachowcy bawełny zostali obrani jako kierownicy; co do kapitału — postanowiono puścić w obieg akcje po 10 dolarów, aby drobniejsi plantatorzy również nie byli upośledzeni.

W grudniu 1920 roku uzyskano przywilej dla Stanów Południowej Caroliny, a po niejakim czasie uzyskano te same przywileje dla Stanów Północnej Caroliny, Alabamy, Missisipi oraz Louisiany...

Korporacja nie powinna być uważana jako zwyczajne przedsiębiorstwo prywatne, gdyż jest rzeczą pierwszej wagi dla wszystkich stanów południowych Ameryki Północnej.

stała oficjalnie przedłożona attache handlowemu Stanów Zjednoczonych w Londynie oraz komisarzowi handlowemu Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Ze świata.

Rozpacz głodowa Wiednia. Dzienniki wiedeńskie donoszą o burzliwym zgromadzeniu gospodyń wiedeńskich, zwołanem celem zaprotestowania przeciw nadmiernemu podrożeniu środków żywności.

Wzburzenie tysięcy kobiet wszystkich stanów, które zgromadziły się przed ratuszem, było wprost straszne. — Podnoszono dzieci w górę, wołając:

Oto, co nam tylko pozostało. Nie pozwolimy, aby nam chłopcy i lichwiarze żywnościowi nasze dzieci stracili do grobu.

Dosyć mów — wołano. — Nie potrzebujemy słów. Wydobądźcie na wierzch ukryte środki żywności. Precz z rządem, który nie jest zdolny wystąpić w mieście i na wsi przeciw lichwiarzom!

Inne zaś wołały: — Na latarnię z nikczemnymi spekulantami!

Kobiety krzyczały coraz głośniej, zapalając się coraz bardziej. Wiele z tych kobiet zemdlało.

Zagadka średniowiecza. Na podłodze zakrytym kościoła w Tremonie (Włochy) znajduje się następujący nieodgadniony napis:

SATOR AREPO TENET OPERA ROTAS

Taki sam napis znajduje się w kościołach w Capestrano, w Magliano, w Weronie — dalej we Francji i w Anglii, ba nawet w Egipcie i w Abisynji. Co więcej identyczny napis odzyskano na biblij z czasów Karolingów, na pieczęci św. Inkwizycji, na znaczku skarbcza austr. z r. 1572, na dnie

puhara średniowiecznego z wysp Gotland.

Włoski neozony Panza tłumaczy ten napis, t. zw. palindrom) czytany w 4 kierunkach daje ten sam wyraz) jako symbol kręjącego się koła, znaku wieczności w parabolii biblijnej.

Tłumaczenie, które wiele nie wyjaśnia.

W drogą bolesną rocznicę syna i brata h. p. Jakóba Pienica składają na szkołę powszechną № 127, kier. Gincberg, mk. 5000, i na Dom sierot, ul. Pomorska 21 mk. 5000. 13699

Kupujcie bilety skarbowe w kasach skarbowych, urzędach podatkowych

W niedzielę dnia 23 października 21 r. 4 pp. Pierwsza jesienna ozarodz. zabawa dla dzieci całej Łodzi

BAJKI Monologi—figliki—humor—werva—śmiech. Niebyswałe atrakcje art. żywego słowa i mimiki. Wesołość i fantazja czynią będą art. warsz. Halina STARSKA, Halina BUCZYŃSKA, Hans MODKÓWSKI, Maryusz MASZYŃSKI. Bilety w kasie Filharm. od 10—11 od 3—7. Dyr. konc. J. Danziger. przy fortepianie J. KOROSKOW.

Filharmonja Dzielnia 18. (Dawn. Sala Koncert.)

W sobotę, d. 22 paźdź. o godz. 8.15 wiecz. Wielki koncert Pieśni ludowych z udziałem p. Zeligfeldówny i p. M. Kipnisa

Całkowicie nowy program składa się z pieśni religijno-mistycznych. Ludowych pieśni romant., fant., dram, hum. tyd.-ukr. i różnych parodji lud. Bilety w kasie Filharm. od 10—11 od 3—7. Dyr. konc. J. Danziger. przy fortepianie J. KOROSKOW.

NUTY Księgarnia i skład nut M. Arct i Ska w Łodzi, ul. Piotrkowska № 105., otrzymała wielki wybór nut na fortepian, skrzypce, śpiewu i tańca. Pianino na miejscu. Kierownik działu nut przegrywa nuty na żądanie Klienteli. 716-1

SALA FILHARMONJI Dzielnia № 18 (Dawn. Sala Koncert.) Czwartek, dn. 20 października o g. 8.15 w. DRUGI KONCERT DMITRA SMIRNOWA Przy fortepianie: Prof. LUDWIK URSTEIN. Szczegóły w programach. Bilety nabywać można w kasie Filharmonji Dzielna 18, od godz. 10—11 oraz od g. 3—7.

MAKA PSZENNA ŻYTNIA w 7-mlu gatunkach. GRYZKOWA w kilku gatunkach. OTREBY ŻYTNIE I PSZENNE MIAKIS DLA PIKARZY SLEDZIE, Wielogroch, Miód surowy i wyrob. polecamy w każdym czasie ze składu, Nowomiejaska 4. Sprzedaż hurtowa. Ceny ściśle rynkowe.

Dom Handlowy D. CYNAMON i S-ka Piotrkowska № 14. Telefon 174.

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych „BYKUR CHOLIM“ zaprasza najbliższym krewnych i przyjaciół h. p. Salus Kaufman na nabożeństwo żałobne w kościele św. Marii w Łodzi, d. 19 października, o godz. 11 przed poł. w synagoge przy Placu Wolności 10.

Kupuję meble, dywany, masywny do szyby, futra, garderobę sprzęt domowe. Plac najwyższe ceny. A. Wajoman, Dzielna 19, w sklepie. 451-25

Laboratorium d-ra A. Milewski przyjmuje do wykonania analizy kliniczne. Piotrkowska 154 m. 10 641-8

Sprzedam tanio: kuchnię gazową z piecem, masywny do szyby, meble salonowe oraz inne rzeczy w dobrym stanie. Wiedomość ulica Kmilińska m. 1 od 10—11 poł.

„Czystość“ Piotrkowska 44. przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres cyklinowania, trocinowania i froterowania posadzek, sprzątania biur i mieszkań. 610-8

Metody, energiczny czatowiek z kilkunastu lat praktyką w branży m. n. pr. pragnie zmienić posadę. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „H. S.“ do „Głosu“.

Miss Mary gives English and French, lessons and take different kind of groups. Visible 3-5. Piotrkowska 109 p. 5. 13755-1

JEDEN zespół szareki z trzech zgrzebiarek (kre m p l) bez selfaktorów w dobrym stanie kupię. Oferta sub „100“ w Adm. „G. Polskiego“ 13758-8

Kilka pótek stół do maszyny i różne meble do sprzedania. Petersilge i Samolke. Piotrkowska 93. 13762-1

Poszukiwana energiczna i inteligentna panna do dzieł. Zgłaszać się Gdańska (Długa) 5 m. 27. 13760-3

INTELEKTUALNA wykwalifikowana wachowawczy ni (izraelitka), władająca gruntownie polskim językiem, z szyciem do 6-letniego chłopca na stałe może się zgłosić. Al. Kosciuszki 31, fr. m. 4, I p. 744-3

Zdolny metody biculturalista z gimnazjalnym wykształceniem, doskonała znajomość buchalterji oraz praktyka biurowej i handlowej poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe oferty do „Głosu“ pod „H. S.“

Kino Nowe i Lilli Mariszka Piotr. róg Główny.

Suczka rasy wilczej zginęła. Grzbiet ciemny, pod gardłem biała. Oddać za wynagrodzeniem Sienkiewicza 78.

Intendentura Okr. Gen. ŁÓDŹ. Ogłasza konkurs ustny na dostawę mięsa dla wojska, który odbędzie się 26 października b. r. w Intendenturze O. G. Łódź, Cegielińska № 18 o godz. 10 rano. Reflektanci, chcący wziąć udział w konkursie wianii złożę w Dziale Kontroli Gospodarczej D. O. G. Łódź, Gdańska № 49 wadium w wysokości 100,000 — marek i tylko po okazaniu złożenia na powyższą samą będą dopuszczani do konkursu. Informacji udziela Kierownik Wydziału Żywnościowego Intendentury O. G. Łódź codzienie od godz. 18—14. 668-8

B. RUSKA Biuro przysiężnik na maszynie i udziela lekcji pisania na maszynach różn. i najnowszych systemów z dokładnym objaśnien' konstrukcji i hektogr. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej Łódź, ul. Kilińskiego (Widzawka) № 83 mieszk. 8, (obok poczty).

Intendentura Okr. Gen. ŁÓDŹ. Ogłasza przetarg ustny na sprzedaż 40 tys. sztuk worków jutowych szarych do reperaturacji, który odbędzie się w Intendenturze O. G. Łódź, Cegielińska № 18 w dniu 20-go br. o godz. 10 rano. Reflektanci złożą wadium w wysokości 500,000 mk. w Dziale Kontroli Gospodarczej D. O. G. Łódź, Gdańska № 49 i po okazaniu dowodu złożenia będą dopuszczeni do przetargu. 669-1

Zgubiono weksel wystawiony przez Pacanowskiego, ul. Wolskańska № 43 na imię Ch. M. Grünberg, płatny 20 października b. r. Uprasa się znalazcę o zwrot za wynagr. 2 tys. mk. ewentualnie weksel unieważniam. I. Weismann Anna 17, Scholtz od 6—7 popoł. 723-1

Poszukuję zaraz mieszkania 3, 4 lub 5 pokoi, z wygodami na I lub II-m piętrze. Zgłoszenia do Adm. „Głosu“ pod „Możliwe“. Pośrednictwo pożądane. 672-3

Energiczny, rutynowany handlowiec (kawaler) z długoletnią praktyką w branży papierowej, obeznany również z działem drukarskim litograficznym, pragnie zmienić posadę. Posiada poważne referencje. Piotrków, ul. Bykowska 1, k. 8. 61-1

Dzień i dni następnym. w społecznym dramacie w 6 wielkich aktach DORELA Wedding znanej powieści A. Strindberga

Dr. S. KANTOR Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłucnych. Leczenie promiennymi promieniami i światłem. Piłkowska № 144, róg Bwangelickiej. Godz. przyjmuje: 8-9 r. i od 6-8 p.p. Dnia poł. od 5-6 r. 933-4

STARSZY PEŁOW I. Abramowicz PIOTRKOWSKA 36 49 powrótł. 74-1

Dr. L. OESER Choroby uszu nosa i gardła przyj. od 3-7 pp. oprócz niedziel. Dzielna 37. 697-3

Kuchmistrz rutynowany poszukuje kuchni lub bufetu na rachunek. Zgłoszenia „Grekulesy“ Łódź, post. Rest. okazicielowi kwita. 13758

UPRASZAM szanownego pana, o łaskawy zwrot moich rzeczy, które zostawiłam u pana po powrocie z Warszawy. Domu tego, w którym pan zamieszkuje odnaleźć nie mogę, obecnie zamieszkuje w Łodzi w Hotelu „Savoy“, Krótka 6, Bronisława Pielasz, 6-te piętro. Rzeczy zostawić u numerowego Krzysztofa. 13758

WĘGIEL we wszelkich gatunkach od 20 kory wyłącnie bezpośrednio konsumentom z 4 ty. ob. i as. wyprzedaje. Oferty pod „Zima“ do adm. „Głosu“ 622-5

Poszukuję pokoju umebliowanego w pobliżu Górnego Bynku. Oferty do „Głosu“ pod „Leonards 17. 713-1

Uczennica prof. Petriego udziela lekcji gry fortepianowej Zgłaszać się Wschodnia 76 m. 16 od 12 — 11 od 3-5. po poł. 638-3

Sprzedam samochód ciężarowy „Komnick“ 4 tonowy na pelnych gumach i osobowy „N.E.S.“ 6-clonijscowy w zupełnie porządku. Łódź, Wołoska 12 tel. 522. 652-2

PANIENKA obeznana z gospodarstwem (nadzór nad kuchnią) poszukiwana do rekonwallescencji. Zgłosz się między godz. 2-3 a 4-5. Zawadska 16a m. 4, I piętro. 13686-2

Lekarz-dentysta J. Rotenberg Al. Kosciuszki (Spacerowa) 22. Przyjmuje 10-11 i 3-7. 13646-3

Dr. S. Sameł-Mandelsowa choroby dzieci przyjmuje od 3 do 5-jej. Dzielna 38. 13767-3

Lekarz dentysta S. SOKALSKI Gdańska 31 (Długa) przyjmuje od 10 — 11 od 3 — 7 pp. Łódź, dn. 2. 31. W. U. Z. 650-10

Ostatnie 3 dni!

CASINO

Ostatnie 3 dni!

Człowiek bez nazwiska

SERJA I TAJEMNICZE MILJONY w rolach Harry Liedtke i Mady Christjans

Sensacyjne i karkołomne przygody wesołego stędzieja milionów Pietra Vossa i jego ucieczka przez lądy i morza. Bajkowy ten film daje widzowi wszystko, co stworzyć można na podstawie nowoczesnej techniki. Na tle ostatnich wynalazków przy toh praktycznym zastosowaniu rozgrywa się sceny zupełnie jak z bajkowych powieści Welisa, raczy, gdyby się na nie wissnemi oczyma nie patrzyło—prawie nie do uwierzenia.

Początek przedstawień o godz. 4.30, w niedzielę i soboty o godz. 3-ej. Passe-partout na ostatnie seanse nieważne.

Teatr „Scala“
Cegielniana 18.
Zespół żyd. dram. artystów.

Repertuar świąteczny.
Gościnne występy
Nininy i Sokółowa

Wtorek, 18 bm. o 3 pp.
Król Lear
Wtorek, 18 bm. o 8.30 w.
Krejtcerowa senata

Sroda, 19 bm. o 8.30 w.
Zbójcy

Czwartek, 20 o 8.30 w.
**Bóg, człowiek
:: szatan ::**

Piątek, 21 bm. o 8.30 w.
Zygrys

Sobota 22 bm. o 3 pp.
Zbójcy
Sobota, 22 bm. o 8.30 w.
Wieśniak

KINO
Corso
Zielona 2.

URSUS

Dramat detekt. w 6 akt.
po raz pierwszy na
:: :: ekranie :: ::

Słoń w roli detektywa

SKŁADY do magazynowania towarów

Eksportowo-Importowe T-wa „EXIMPORT“
Łódź, Krótka 2, tel. 468, poleca Sz. firmom i kupcom swe obszernie cementowane składy, znajdujące się w domu przy ul. Sienkiewicza 29. Składy są należycie pilnowane, asekurowane i zaopatrzone w wodę; oświetlenie elektryczne. Informacji udziela Biuro T-wa Krótka 2. I piętro. 11-3

Szlitzmaszyna Zinkmaszyna, Kundstabmaszyna

także uruchomione i przyjmuje roboty na takowych jak i na drugich stolarskich maszynach.

KAROL WUTKE, fabryka mebli
Cegielniana № 70. 381-3

Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich

Łódź, Piotrkowska 108.

W środę, dn. 19 października r. b. o godzinie 7 i pół wiecz. odbędzie się w drugim terminie

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Stowarzyszenia.

Porządek obrad obejmuje: 1. Sprawozdanie o obecnej sytuacji w ruchu pracowniczym. 2. Podwyższenie składek członkowskich. 3. Wybory uzupełniające do Zarządu 4-ch członków—zastępców. 4. Wolne wnioski.

O konieczne punktualne przybycie wszystkich członków proszę

475-2 Zarząd.

BRYLANTY

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuje i płaci najsumienniej

Sklep jubil. M. CHODŹKO, Południowa 1.

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuje: płaci najsumienniej. 87-7

Sklep jubil. A. HERSZKORN, Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej

Maszyny do pisania

pierwszorzędnych systemów. A. CHASINS,
Łódź, Wolczańska 37, róg Benedykta. 609-4

Dr. med. Z. Gole
specj. choroby skórne i weneryczne
wznowił przyjęcia
godziny przyjęć od 10 i pół do 1 i pół i od 2-3 dia pań od 5-6 po poł.

Andrzeja 3 m. 4. 221-10

Dr. O. Altenberger
Cegielniana 81
choroby nosa, gardła i uszu
od 10 i pół do 11 i pół r.
i od 4 i pół do 7 wiecz.
175-12

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od 9-1 i od 6-8. Pań
od 9-6. 797-30

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9-11 od 4 do 9.
Dla pań od 4-6.

Zawadzka № 1.
Dr. med.
Adolf Engel
choroby kobiece i akuszerja
przyj. oodz. od 8 do 6-ej
Śługa 33 róg Alei 1 Maja 3.
Łódź, s. 2-21 W. U. Z.
501-30

Dr. med. G. Zand-Tenenbaumowa
Choroby kobiece akuszerja
przyjmuje od 4 do 6 w.
Zielona 3. 765-24

Dr. A. S. Tenenbaum
Zielona № 3.
Choroby wewnętrzne
Godz. przyjęć: od 8-1 po poł. 764-3

Dr. K. Karnicki
Choroby oczu
Przyjmuje od g. 6-10
Piotrkowska 165. 784-

Dr. Bolesław K...
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 10-12 i od 4-7
Piotrkowska 118.
W. U. Z. Łódź, s. 2. 771-

Dr. Maria Fajl-Rotenbergo
po powrocie
przyjmuje od g. 3 do 1 i pół popoł. Al. Kosobudzki 22 (Spacerowa). 1860-

Ogłoszenia drobne

A. Kupuje meble dywan, garderobe maszyny do szycia płacę najchętniej Wajnarach Benedykta 19 436-12

A. Meble różne dębowe sprzedam Sienkiewicza 59, m. 21. Ofcyna II wejście, pierwsze piętro. 13685-3

A. Kuszerka Pipkowa, ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjętych pokój. 491-10

Angielka pragnie zmienić posadę, posiada pierwszorzędne kwalifikacje. Oferty sub. „Urzędniczka“ 13871-2

Angielka udziela lekcji konserwacji, zastąpić można od 1-4. Piotrkowska 7 m. 18. 13676-2

Angielskiego udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana 12, w sklepie obuwia. 719-2

Parat fotograficzny 24 na 18 do sprzedania. Cegielniana № 2, w sklepie obuwia. 719-2

Krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. Al. I Maja 77, m. 8. 747-1

Do sprzedania maszyna do szycia w dobrym stanie, Singera. Ul. Włazna 14, m. 34, III p., front. 697-1

Do kompletu freb. owskie mogą przylączyć kilkoro dzieci. Zawadzka 25, lewa ofic., II p. 735-3

Instrumenty muzyczne kupuje płacę najwyższe ceny. Sprzedaż przyborów muzycznych J. Ryterband, Piotrkowska 54. 18754-4

Kasa kontr. „National“ dla prowadzenia dwóch rach. Maszyna do pisania ameryk. 75 tysięcy notarek elektr. 116. P. S. 220 wolt, gramofon z 25 płyt, gwintownica amerykań. do sprzedania. Wiadomość: ul. 6-go Sierpnia № 12 (mleczarnia). 33-1

Kupię używane urządzenie gabinetu dentystycznego, a również technicznego lub pojedyncze sztuki. Oferty do „Głosu“ pod „Zaraz“. 640-3

Ustro-tremo, szafa, para łóżek oraz miękkie meble do sprzedania. Krucza 4, m. 18. 13679-

Pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem poszukuję od zaraz. Oferty do „Głosu“ sub. „F. K.“ 741-2

Naturzystka udziela lekcji i korepetycji Pomorska 22 m. 8. 579-2

Podzielnice solidny szukuje umeblowanego pokoju przy rodzinie. Oferty sub. Luś. 13663-2

Nauczycielki języka niemieckiego poszukuje 8-kl. gimnazjum żeńskie. Zgłoszenia sub. „Niemiecki“ składać w „Głosie“ 825-2

Potrzebna służąca do wszystkiego. Drewnowska 85, u właściciela. 700-1

Paleta bawie Ubrania męskie i dziecięce, bielizna ciepła, swetry, chustki, pończochy, rękawiczki. Towary wełniane, półwełniane, tyki poscielowe i płótna poleca najtaniej Chrześcijański Jarmark Łódzki Piotrkowska 44 pierwsze piętro. Uwaga: ubrania na zamówienie własna pracownia. Przyjeżdżnych prosimy zwiedzić naszą hurtownię. 198-30

Poszukuję dwóch ewent. jednego pokoju z umeblowaniem lub bez. Požadane środki i niekrepujące wejście. Posażnictwo wynagrodzić. Oferty sub. „Ejot“ do admin. „Głosu“. 739-2

Potrzebni tkacze, trapezki i szpularki na ręczne warsztaty. Łódź, ul. Włazna № 10. 742-1

Pianistka i skrzypaczka pragnąc zmienić posadę, poszukują odpowiedniego zajęcia. Dotąd grają w pierwszorzędnym Kino w Łodzi. Posadę przyjmują w Łodzi lub w okolicy. Oferty sub. „Niewymagające“ w admin. „Głosu“. 13675-2

Pracownica nauczycielka, s. stachacza uniwersytetu genewskiego, również dyplom kursów Sekulowicza w Warszawie. Udziela lekcji francuskiego oraz stenografii polskiej. Wiadomość: ul. Przejazd 6, m. 4, od godz. 10-12 i od 7-8 w. Tamże lekcje angielskiego. 410-3

Student udziela lekcji, przysposabia do egzaminów. Piotrkowska 16 m. 22. 100-5

Sprzedam białozę trykotowej po taniej cenie. Pusta 11, m. 1. 43-2

Sprzedam maszynę do szycia tania. Targowa № 67, m. 38. 745-1

Sprzedaje się psy: cynamowy wilk 9-m, angielski płecer 8-m. Adres: Zgierz, Zakret 17, Borewickowa. 718-1

Sklep spożywczo-kolonijalny bez mieszkania do sprzedania ul. Wólczajska № 99. 13749-2

Tapiersko-dekoracyjny zakład przyjmuje wszelkie obstarunki, przerabia meble, materace i t. p. Nawrot № 8. 703-2

Uczniowie VII kl. szkoły real. udzielają lekcji pojedynczo, bądź grupami. Ceny niskie. Południowa 36 m. 8 od 3-5 562-2

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, wygodami w centrum miasta w Łodzi na 4 pokoje z dopłatą w Warszawie. Oferty „E.H.“ do adm. „Głosu“ 620-2

Zagubione dokumenty:
Bram Brzo-Sieradzki zgubił paszport zagraniczny wydany w Łodzi 4/1 1920 r. 628-5

Asz Dawid Hirs zgubił paszport Polski wydany w Łodzi oraz weksel na sumę 50.000 mk. wystawca, Jakob Hoeherman zlecenie Szajnie 2yr. M. Asz, płatny w Częstochowie. 6-8-

Gerszynowicz Bwa zgubił patent III kategorii na rok 1921. Napiórkowskiego 47. 714-1

Berger Maks zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 13690-3

Brydman Awner zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 625-3

Chaj Saul zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 13760-3

Prupmanówna Bronisława zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 740-3

Janacy Kotodziejski zgubił kartę bezterminowego urlopowania wydana w Łodzi P. K. U. Si p. 13750-3

Justozak Helena zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 702-3

Kutnowski Adam zgubił świadectwo szkolne, wyd. przez Szkołę Rzemieślniczą Tow. „Talmud Tora“. 716-1

Kopciowski Chaim zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 723-3

Mas Gitla zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 622-3

Olzyca Stanisława zgubiła legitymację chlebową za № 1393, na dwie osoby. 704-1

Pinkus Sura Rajzel zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 636-3

Radzecki Stanisław zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 746-2

Skradziono paszport, wydany przez Konsulat Polski w Zurichu, na imię Prusaka Maurycego. Pańska 41. 721-3

Skradziono weksel z wystawieniem in blanco zmarłego ojca mego, Zelmiena Koppelowskiego, w rosyjskim języku. Weksel unieważniał Chaim Koppelowski, Al. 1 Maja № 8. 8724-3

Skradziono legitymację deputatową wydaną przez magistrat M. Łodzi za nr. 207, na imię Jana Grzybowicza. 13763

Ginocha Antoni zgubił paszport niemiecki, oraz kwit na drzewo na 13 mtr. wyd. z biura odbudowy ul. Piotrkowska 17 przez inż. Gilka. 619-3

Gamulewicz Berek zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 648-3

Macław Davison zgubił kartę tytułową i obrotową książeczkę członkowskiej kooperatywy Związku Ekonomicznego Urzędników Państwowych w Łodzi nr 4617. 13761

Sprzedam pianino, skrypcę, cytry, maszynę do pisania, gwintownicę na gwint od 1-6 mm i oraz fużję. Wolczańska 129 m. 17. 13767-

Sławiński Teofil zgubił dowód osobisty, wyd. w gm. Nakleńca, pow. Łódź. 707-

Stefanówka Paulina studentka filologii zgubił dowód osobisty, W. 5250.

Zgubiono indeks uniwersytecki № 23 i na weksle Rapaporta 577 mons. 611-

Zgubiono indeks uniwersytecki w Warszawie. L. 3041 nazwisko Monasa Kowicza. 13863-

Zgubiono weksel na 49250.- pl. 29.11. zlecenie M. Winolent. Weksel zostaje unieważniony. 71-

Zgubiono książkę obrotową di. 6 szerokości 4 cale. mnie jest bardzo ważna dla znalazcy zas nie wartości. Znalazca otrzyma 5.000 mk. nagrody. Proszę b. odnieść książkę na ul. Zgierską № 17 front, II p., L. Grünberg. 70-

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 600.— kwartalnie M. 1800.— Za odroczenie dopłaca się M. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie M. 750.— kwartalnie 2250.— zagranicą M. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nieopłacony jednorazowo. DROBNE: 15 mk. za wiersz, najmniej 150 mk. Poszukiwano: sprawy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADZWIĘŻANE: przed sekstem 120 mk., w tekście 100 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nieopłacony (str. 3 sędzi). NEKROLOGI: 85 mk. za wiersz nieop. (str. 3 sędzi). Zagroźny i zabiłowa po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia samojęzyczne obywateli są o 50 procent, zaś firm krajowych o 100 proc. drożej; od miast. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych o 25 pr. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofert adm. nie odpowiad.